



W szkołach na Winniczyźnie wybrzmiał ostatni dzwonek

s. 5



Śladem powstańców listopadowych na Podolu i Wołyniu. Część II

s. 7



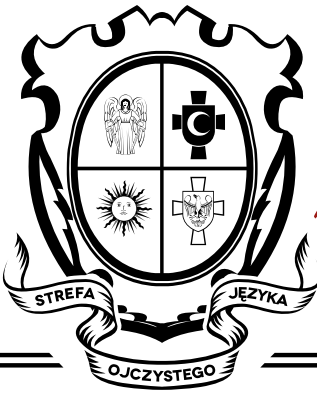
Odrodzenie Teatru Polskiego w Żytomierzu

s. 11

SŁOWO POLSKIE

WWW.SLOWOPOLSKIE.ORG

Czerwiec 2021 nr 6 (107)



Bar w biało-czerwonych barwach



Fot. DP w Barze

W mieście nad Rowem w dniach 28-30 maja po raz 20. odbyły się Dni Kultury Polskiej. Jubileusz uświetnił koncert galowy w Domu Polskim. Gośćmi honorowymi byli ambasador RP na Ukrainie oraz dyplomaci z Konsulatu Generalnego RP w Winnicy.

Uroczysty koncert miał miejsce 29 maja. Rozpoczął go polonez. Na scenie zaprezentowały się polskie grupy artystyczne z wielu ośrodków winnickiego okręgu konsularnego, m.in. z Baru, Winnicy, Chmielnickiego, Żytomierza, a także z Piotrowiec Dolnych, wsi na Bukowinie ukraińskiej. Wystąpiły m.in. zespoły: dziecięcy Kwiaty, wokalny Srebrne Głosy, folklorystyczny góralski czadeckich Wianeczek, folklorystyczny Aksamitki, chór Młode Liście i Cantica Anima, kwartet wokalny Rezonans oraz trio muzyczne Renesans. Występy artystów dostarczyły publiczności wiele radości i wzruszeń. Koncert zakończyło tradycyjne odśpiewanie „Hymnu chórów polonijnych”.

Następnie ambasador Bartosz Cichocki oraz konsul generalny z Winnicy Damian Ciarciński podziękowali organizatorom i wykonawcom za kolejne wspaniałe święto polskiej kul-

tury i języka. Obaj wręczyli Domowi Polskiemu prezenty, które pozwolą miejscowym działaczom owocnie kontynuować pracę na rzecz kulturowania kultury polskiej. Pamiątkowe dyplomy oraz upominki otrzymali również kierownicy zespołów artystycznych.

Upominki i dyplomy wręczyli także przewodniczący Barskiej Rady Miejskiej oraz wiceprezes Federacji Organizacji Polskich na Ukrainie (FOPnU).

XX Dni Kultury Polskiej zakończyły się piknikiem, na którym przy dźwiękach polskiej muzyki bawili się wspólnie starsi i młodszy Polacy z winnickiego okręgu konsularnego.

W święcie polskich tradycji, pieśni i tańca udział wzięli również wicekonsulowie z Winnicy Joanna Szeliga i Bartosz Szeliga, wiceprezes FOPnU i dyrektor Domu Polskiego w Kijowie Maria Siwko, członek zarządu Federacji redaktor naczelna pisma „Nasze

Drogi” ze Lwowa Teresa Dudkiewicz, prezes Barskiego Rejonowego Stowarzyszenia Kulturalno-Oświatowego im. Konfederatów Barskich Mikołaj Kurta, prezes Związku Polaków Winnicyzyny Alicja Ratyńska, prezes Stowarzyszenia Kultury Polskiej im. Adama Mickiewicza w Piotrowcach Dolnych Maria Malicka, przedstawiciele duchowieństwa, administracji miejskiej oraz Polacy z Baru.

Przy okazji wizyty polskiej delegacji w Barze dyplomaci odwiedzili klasztor sióstr benedyktynek oraz kościół św. Anny. Przełożona zgromadzenia, siostra Jana oprowadziła gości po zabytkowym budynku klasztoru i zapoznała z jego historią.

Ambasador Bartosz Cichocki wraz z konsulem generalnym w Winnicy Damianem Ciarcińskim oraz towarzyszącą mu matronką Marią złożyli także wiązanki białych i czerwonych kwiatów oraz zapalili znicze na zbiorowej mogile żołnierzy Józefa Piłsudskiego, którzy polegali tu w roku 1920, oraz u stóp pomnika ofiar represji stalinowskich z lat 30. XX wieku.

Słowo Polskie za: KG RP w Winnicy, Małgorzata Miedwiediewa, dyrektor Domu Polskiego w Barze



Fot. DP w Żytomierzu

Ukazał się nowy tomik Jarostawy Pawluk

Zbiór wierszy poetki, tłumaczki i działaczki społecznej pt. „Jaki dziwny, piękny świat” został zaprezentowany 6 czerwca w Domu Polskim w Żytomierzu.

Pracę nad tomikiem Jarostawy Pawluk zaczęła jeszcze w zeszłym roku. Dzięki wspólnemu wysiłkowi autorki i Domu Polskiego został on wydany w kwietniu 2021 roku. Czas jego prezentacji wybrano nieprzypadkowo – 5 czerwca poetka obchodziła swoje 89. urodziny.

Na premierę najnowszych wierszy Jarostawy Pawluk do Domu Polskiego przybyli prezesi i działacze organizacji polskich z Żytomierza. Jeden z miłośników jej twórczości pofatygował się aż z oddalonego o ponad 80 km Lubara. Spotkanie zaszczylił swą obecnością również attaché konsularny Paweł Janowski z Konsulatu Generalnego RP w Winnicy.

Ponieważ nowy zbiór zawiera wiersze dla dzieci, najważniejszą częścią widowni były właśnie one – uczniowie Sobotnich Kótek Twórczych oraz członkowie zespołu wokalnego Kwiaty. Kierownik grupy Larysa Bojko jako utalentowana kompozytorka od wielu lat pisze muzykę do stów Jarostawy Pawluk. Piosenki te zajmują ważne miejsce w repertuarze Kwiatów.

Strofy z najnowszego tomiku również zainspirowały Larysę Bojko. Z okazji prezentacji skomponowała muzykę do wierszy „Najlepszy podarunek”, „Sen” i „Zegarek”.

Uczniowie Sobotnich Kótek Twórczych recytowali utwory poetki nawiązujące do jej dzieciństwa spędzonego w rodzinnym miasteczku Brody w przedwojennym województwie tarnopolskim (dziś w obwodzie lwowskim). Stuchając tych wierszy, można pomyśleć, że ich autorka wyrosła w cudownej bajce w otoczeniu dobrych krasnoludków.

Tymczasem dzieciństwo Jarostawy Pawluk naznaczyły dramatyczne doświadczenia, o czym także była mowa na spotkaniu. Poetka opowiadała, że w wieku 12 lat została wywieziona do Niemiec, gdzie musiała ciężko pracować w gospodarstwie. Wspominała, że największym wówczas szczęściem dla niej była możliwość chodzenia do szkoły i uczenia się.

Poetka ma na swoim koncie również bardzo udane tłumaczenia z języka polskiego utworów Marii Konopnickiej. Dwujęzyczne polsko-ukraińskie wykonanie jej wierszy „Tęcza” i „Kukuteczka” stanowiły pocieszenie dla widzów.

Działalność Domu Polskiego w Żytomierzu wspierana jest przez Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”.

Dom Polski w Żytomierzu

Pamięć o powstańcach styczniowych nie umiera

W Saliszy w 158. rocznicę zwycięskiej bitwy oddziału insurgentów styczniowych z przeważającymi liczebnie rosyjskimi wojskami zaborczymi miejscowi Polacy oraz historycy złożyli kwiaty.

Celem uroczystości było upamiętnienie jednego z najbardziej błyskotliwych zwycięstw oręża polskiego

w czasie kampanii Różyckiego i całego powstania styczniowego na Wołyniu. Wcześniej członkowie polskich organizacji uporządkowali teren wokół pomnika powstańców styczniowych. Zabrzmiał Anioł Pański oraz utwory polskich poetów.

Organizację uroczystości wsparli samorządowcy z Antonin: Anatolij Ocaluk, Wasyl Onyszczuk i Olga Sawczuk.



Fot. Franciszek Miciński

Uczestnicy upamiętnienia zwycięskiej bitwy Polaków z Rosjanami pod Salichą

Przypomnijmy, 26 maja 1863 roku pod Salichą (dziś na terenie rejonu krasitowskiego w obwodzie chmielnickim) liczący niespełna 300 osób oddział Edmunda Różyckiego startował z trzykrotnie liczniejszymi siłami carskiej armii dowodzonymi przez kpt. Łomonosowa. Trwający dwie godziny bój zakończył się bilansem: po stronie polskiej 12 kawalerzystów zabitych, 21 rannych, po stronie rosyjskiej 200 zabitych i rannych.

Franciszek Miciński



■ Polska oferta na targach branży lotniczej w Kijowie

Międzynarodowy Salon Lotniczy „Aviasvit XXI” poświęcony lotnictwu, bezpieczeństwu i obronności odbył się w stolicy Ukrainy w dniach 15-18 czerwca. Pierwszego dnia na polskim stoisku narodowym ambasador Bartosz Cichocki spotkał się z polskimi przedsiębiorcami sektora obronnego. Ich ofertę przedstawił wicepremierowi Ołehowi Uruskiemu, ministrowi ds. strategicznych gałęzi przemysłu.

„Polscy producenci oferują najbardziej zaawansowane technologicznie systemy na świecie do zastosowania na obu żywotnie istotnych dla Ukrainy frontach walki: z zewnętrzną agresją zbrojną i o modernizację gospodarki – zapewniał szef polskiej dyplomacji na Ukrainie. – Żołnierze sił zbrojnych Ukrainy wystawiają polskim dronom czy systemom kierowania ogniem najwyższe noty. Ukraińscy samorządowcy zabiegają o polskie fotoradary i systemy zarządzania ruchem drogowym”.



■ W lecie nie będą kursować pociągi między Polską a Ukrainą?

Taki wniosek można wyciągnąć z opublikowanego 11 czerwca rozporządzenia polskiego rządu w sprawie obostrzeń epidemicznych – donosi portal yavp.pl – Я в Польше.

Dokument przyjęty przez Radę Ministrów zmienia „rozporządzenie w sprawie ustanowienia określonych ograniczeń, nakazów i zakazów w związku z wystąpieniem stanu epidemii” z 6 maja. Według nowych przepisów zamknięcie granic dla pociągów pasażerskich z krajami spoza UE, obowiązujące do 5 czerwca, zostaje przedłużone do 31 sierpnia.

Pozostaje mieć nadzieję, że utrzymująca się korzystna sytuacja epidemiczna może ten stan zmienić.

Przypomnijmy, pociągi pasażerskie między Polską a Ukrainą przestały kursować ponad rok temu. Ostatnie połączenie relacji Przemysł – Lwów – Kijów zostało zrealizowane 15 marca 2020 roku.



■ Od 1 lipca na Ukrainie zacznie obowiązywać rynek ziemi

Zgodnie z ustawą „O zmianie niektórych aktów ustawodawczych Ukrainy w zakresie obrotu ziemią rolną” przyjętą 31 marca 2020 roku i podpisaną 28 kwietnia przez prezydenta Wołodymyra Zełenskiego 1 lipca tego roku zostanie zniesiony ponad dwudziestoletni zakaz sprzedaży gruntów rolnych, z wyłączeniem gruntów państwowych. Odtąd obywatele Ukrainy, wspólnoty terytorialne oraz państwo mogą nabywać grunty rolne na własność.

„Polecił ministrowi polityki rolnej Romanowi Leszczenko przygotowanie wszystkich dokumentów normatywnych niezbędnych do przeprowadzenia tej niezwykle ważnej dla każ-

dego Ukraińca reformy” – napisał premier Denys Szmyhal w Telegramie po spotkaniu przygotowawczym z udziałem członków rządu, przedstawicieli Komisji Rady Najwyższej ds. Rolnictwa i Polityki Gruntowej oraz Kancelarii Prezydenta.

Zdaniem szefa rządu na reformie skorzysta ok. siedmiu milionów Ukraińców – właścicieli działek. Otwarcie rynku ziemi spowoduje też co najmniej podwojenie ceny gruntów w ciągu pierwszych 3-5 lat.



■ Przez pięć lat Ukraińcom wydano 16,6 mln paszportów zagranicznych

A dokładnie 16 594 248 paszportów w latach 2016-2021. Najwięcej w roku 2018, kiedy na fali entuzjazmu ruchem bezwizowym dokument uprawniający do przekraczania granicy otrzymało 5,5 mln obywateli Ukrainy.

Rok 2020, kiedy pandemia wymusiła wprowadzenie kwarantanny, był najstarszy pod względem tych wskaźników. Paszport biometryczny odebrało wówczas ok. 1,7 mln Ukraińców.

Obecnie ukraiński dokument zajmuje 35. pozycję w rankingu najmocniejszych paszportów na świecie firmy Henley&Partners (ranking Henley Passport Index 2021). Dzięki niemu Ukraińcy mogą podróżować bez wiz do 136 krajów. Jednocześnie niektóre wyjazdy zagraniczne są dla nich dostępne nawet bez paszportu. Posiadacze dowodu osobistego mogą teraz odwiedzić kraje bałtyckie, Gruzję, Turcję i Katar.



■ Turniej piłkarski dla ukraińskich imigrantów

W Polsce, w ośrodku treningowym klubu piłkarskiego Legia w Książenicach pod Warszawą, w dniach 21-23 maja odbył się turniej Pucharu Polski w piłce nożnej dla drużyn złożonych z imigrantów z Ukrainy.

W rozgrywkach wzięło udział 12 ukraińskich drużyn z Warszawy, Krakowa, Wrocławia, Lublina, Gdańska, Bydgoszczy i Katowic, łącznie 145 zawodników.

Turniej zdominowały zespoły stołeczne. Najlepsza okazała się drużyna Impuls Warszawa. Na drugim miejscu uplasowało się Dynamo Warszawa, na trzecim – Business Elite Warszawa.

Patronat nad imprezą objęła Ambasada Ukrainy w Polsce.

Jak podaje Ukrinform, według niektórych szacunków w Polsce mieszka i pracuje ponad milion obywateli Ukrainy.



■ We Lwowie będzie prospekt Jana Pawła II

Zmianę nazwy fragmentu ulicy Chutorówka i nadania jej imienia polskiego papieża poparli lwowscy radni. Przegłoszowana w maju decyzja ma być wprowadzona w życie w ciągu miesiąca.

Pretekstem do zmiany była 20. rocznica wizyty duszpasterskiej Jana Pawła II na Ukrainie, w tym we Lwowie. Ulica znajduje

się w dzielnicy Sychów, gdzie w 2001 roku papież spotkał się z młodzieżą.

Z okazji rocznicy miasto przygotowało również bogaty program realizowany w dniach 19-27 czerwca. Odbyły się rozmaite wydarzenia religijne, kulturalne i sportowe: msze św., rekołacje, wykłady, koncerty, pokazy filmów, sesje i wystawy, rajdy rowerowe.

Greckokatolickie obchody pod hasłem „Nie bójcie się być świętymi” objęły część liturgiczno-modlitewną, edukacyjną i artystyczną. W cerkwi Narodzenia Najświętszej Maryi Panny na Sychowie wystawiono obraz i relikwie św. Jana Pawła II.

Papieska pielgrzymka na Ukrainę, podczas której Jan Paweł II odwiedził Kijów i Lwów, miała miejsce w dniach 23-27 czerwca 2001 roku. We Lwowie Ojciec Święty przebywał od 26 do 27 czerwca. Dla miasta było to wielkie wydarzenie, które katolicy wciąż pamiętają. W czterech mszach św. uczestniczyło łącznie od 1,5 do ponad 2 mln osób. Na Sychowie w spotkaniu z papieżem wzięło udział 150 tys. młodych ludzi.

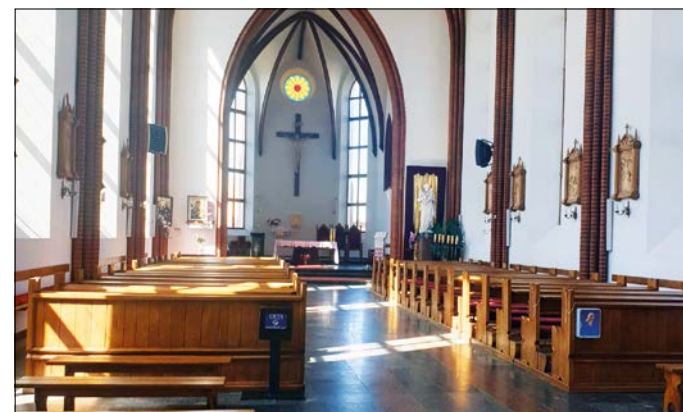


■ Większość Polaków deklaruje pozytywny stosunek do Ukraińców, którzy przyjechali do Polski

Taki wniosek płynie z badania pracowni Social Changes przeprowadzonego na zlecenie portalu wPolityce.pl. Na pytanie o nastawienie do obywateli Ukrainy, którzy pracują i mieszkają w Polsce, 59 proc. badanych stwierdziło, że odnoszą się do Ukraińców pozytywnie (17 proc. – zdecydowanie pozytywnie, 46 proc. – raczej pozytywnie), 22 proc. odpowiedziało „trudno powiedzieć”.

Badanie sprawdzało też związek między stosunkiem do obywateli Ukrainy a preferencjami partyjnymi respondentów. Najwięcej osób akceptujących Ukraińców jest wśród wyborców Koalicji Obywatelskiej – 82 proc., 76 proc. – sympatyków Polski 2050, 66 proc. – zwolenników Zjednoczonej Prawicy

Badanie zrealizowano metodą Computer Assisted Web Interview, na ogólnopolskiej, reprezentatywnej (pod względem płci, wieku, wielkości miejsca zamieszkania) próbie 1067 Polaków w dniach 4-6 czerwca.



■ Na Ukrainie przywrócono obowiązek udziału w mszach niedzielnych

Konferencja Biskupów Rzymskokatolickich Ukrainy zniósła dyspensę od obowiązku uczestnictwa w niedzielnej mszy świętej od 24 czerwca. W komunikacie Konferencji z 19 czerwca czytamy:

„Po przeanalizowaniu sytuacji epidemicznej uważamy, że zwolnienie od fizycznego udziału w mszy św. w niedzielę i święta przestaje obowiązywać od 24 czerwca. Oczywiście w przypadku choroby lub innego poważnego powodu dyspensy pozostaje”.

Podobną decyzję podjęła wcześniej Konferencja Episkopatu Polski (KEP). W komunikacie wydanym po zakończeniu 389. zebrania plenarnego KEP 11-12 czerwca w Kalwarii Zebrzydowskiej napisano, że wobec poprawiającej się sytuacji pandemicznej w kraju, biskupi z uznaniem przyjęli decyzję rządu o zmianie ograniczeń sanitarnych w kościołach i miejscach kultu oraz podjęli jednogłośnie decyzję o zniesieniu dyspensy od uczestnictwa we mszy świętej niedzielnej oraz w święta nakazane.

Dyspensy w Polsce zostały zniesione od 20 czerwca jednocześnie we wszystkich diecezjach. W kościołach nadal istnieje obowiązek zakrywania nosa i ust oraz dezynfekcji dłoni przy przekazywaniu znaku pokoju przez skinienie.

Prezydent Andrzej Duda odznaczył osoby ratujące Polaków w XX wieku



Fot. prezydent.pl

Medalami Virtus et Fraternitas zostało w tym roku wyróżnionych dziewięcioro obywateli Czech, Rumunii, Słowacji, Ukrainy i Węgier. Jest to podziękowanie za okazaną przez nich w czasach niemieckiego i sowieckiego totalitaryzmu cnotę i braterstwo.

Uroczystość wręczenia medali odbyła się 2 czerwca w Pałacu Prezydenckim.

„Kiedy świat ludzi tutaj żyjących, w przestrzeni tej części Europy, zetknął się z dwoma straszącymi totalitaryzmami, niemieckim nazistowskim i so-

wieckim stalinowskim, a także i wrogimi człowiekowi ideologiami, mimo wszystkich obaw, mimo czasem przecież racjonalności, która podpowiadała, by schować się i najlepiej nie wykonywać żadnych gestów, bo tak będzie naj-

bezpieczniej, byli tacy, którzy umieli wyciągnąć rękę do drugiego człowieka – powiedział prezydent Andrzej Duda. I dodał: – Którzy niezależnie od narodowości, czasem niezależnie od własnych sympatii, dostrzegali po prostu człowieczeństwo jako wartość samą w sobie, miłość bliźniego jako to naczelne przykazanie, które człowiek przyzwoity ma w sobie – że trzeba ją okazać, trzeba potrzebującemu tę pomoc dać”.

Medale przyznano osobom, które w XX wieku niósły pomoc polskim obywatelom: zarówno w czasach wojen,

jak i pokoju. Zostały odznaczone za heroiczną postawę, za wybitną odwagę w obronie ludzkiej godności i człowieczeństwa.

Osiem z nich zostało uhonorowanych pośmiertnie. To: Maria Bazeluk (1903-1956) i Petro Bazeluk (1903-1949) z Ukrainy, którzy od listopada 1943 roku do kwietnia 1944 roku ukrywali Polaków z Huty Stepańskiej – Mieczysława Stojewskiego i jego syna Edwarda – przed rzezią dokonywaną przez Ukraińską Powstańczą Armię; rumuńska arystokratka i filantropka Ecaterina Olimpia Caradja (1893-1993), która w 1939 roku zorganizowała pomoc dla dzieci polskich uchodźców; burmistrz węgierskiego Ostrzyhomia Jenő Etter (1889--1973), który ułatwił Polakom z miejscowego obozu internowania ucieczkę na Zachód i Bliski Wschód; Czesi Anna Jelínková (1918-2009) i Jan Jelínek (1912-2009), którzy w swoim gospodarstwie ukrywali Polaków szukających schronienia w trakcie rzezi wołyńskiej. W czasie II wojny ocalili łącznie ponad 40 osób; Žofia Lachová (1907-1979) i Jozef Lach (1905-1993), którzy pomagali Polakom chcącym przedostać się przez Słowację na Węgry lub pod polską granicę. W swoim gospodarstwie na Słowacji ukrywali rodzinę Józefa Krzeptow-

skiego, chroniącą się przed niemieckimi represjami.

Jedynym żyjącym odznaczonym był Ukrainiec Petro Hrudzewycz (ur. 1939), pracownik kotłozochy, który w 1986 odmówił zniszczenia krzyża znajdującego się na cmentarzu polskich żołnierzy poległych we wrześniu 1920 roku w bitwie pod Dytiatynem, nazywanej polskimi Termopilami. Za ten postępek został ukarany zesłaniem do najcięższych prac, co przyplacił chorobą kręgosłupa. Do dziś jest inwalidą, lecz mimo to uczestniczy we wszystkich uroczystościach odbywających się na cmentarzu w Dytiatynie.

Walentyna Jusupowa za: prezydent.pl

Medal Virtus et Fraternitas (z łac. Cnota i Braterstwo) to polskie państwowe odznaczenie cywilne nadawane przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej jako symbol pamięci i wdzięczności osobom, które niósły pomoc obywatelom polskim będącym ofiarami zbrodni totalitarnych. Chodzi o zbrodnie sowieckie, nazistowskie zbrodnie niemieckie, zbrodnie z pobudek nacjonalistycznych lub inne przestępstwa stanowiące zbrodnie przeciwko pokojowi, ludzkości lub zbrodnie wojenne popełnione w okresie od 8 listopada 1917 roku do 31 lipca 1990 roku. Odznaczenie mogą także otrzymać osoby, które poza granicami Polski, spontanicznie i dobrowolnie, pielęgnują pamięć o tych, którzy nieśli pomoc i ocalenie. Medale po raz pierwszy wręczono w czerwcu 2019 roku.

Za: prezydent.pl

Winnicka premiera książki Dmytra Antoniuka

„Klasztory rzymskokatolickie na Ukrainie” brzmi tytuł najnowszego dzieła ukraińskiego krajoznawcy, którego prezentacja odbyła się 26 maja w Obwodowej Bibliotece Naukowej im. Timiriaziewa.

Dmytro Antoniuk, znany czytelnikom „Słowa Polskiego” podróżnik i historyk, autor książek i przewodników m.in. o polskich zamkach i rezydencjach na Ukrainie, wydał kolejną pozycję. Tym razem opracowanie dotyczy zachowanych nad Dnieprem klasztorów rzymskokatolickich.

Licząca 472 strony książka zawiera zbiór materiałów, w tym ponad 800 zdjęć klasztorów rzymskokatolickich autorstwa krajoznawcy, zbudowanych przed 1917 rokiem lub w okresie 1918-1946. Oprócz historii powstania tych zabytków przedstawia opisy założenia poszczególnych zakonów rzymskokatolickich działających na terenie dzisiejszej Ukrainy. Autor zaprezentował łącznie ponad 200 klasztorów.

Winnica jest pierwszym miastem, w którym pozycja została pokazana szerszej publiczności. Na spotkaniu z Dmytrem Anto-

niukiem przybyło blisko 40 osób. W czytelnicy zasiedli konsul generalny RP w Winnicy Damian Ciarciniński w towarzystwie dwóch innych polskich dyplomatów, miejscowi historycy, pracownicy muzeów oraz prezesi miejscowych polskich organizacji.

Dmytro Antoniuk pracę nad książką rozpoczął już w 2005 roku i prowadził ją z przerwami do niedawna. Stuchacze dowiedzieli się, dlaczego zainteresowały go właśnie klasztory katolickie, a także, w jakim stanie znajdują się obecnie na Ukrainie. Krajoznawca skupił się na zabytkach z XVII i XVIII wieku oraz opowiedział, jak są dziś wykorzystywane.

Osoby zainteresowane mogły otrzymać książkę z własnoręcznym podpisem autora. Dmytro Antoniuk planuje wydać ją w języku polskim.

Opracowanie „Klasztory rzymskokatolickie na Ukrainie” powstało przy wsparciu Instytutu Polskiego w Kijowie oraz firmy Plastics Ukraina.

Redakcja



Fot. Redakcja



Fot. Redakcja

Debata o mniejszościach etnicznych

Wielonarodowe Forum Winniczyzny „Ukraina – nasz wspólny dom” zainaugurowało obchody 30-lecia niepodległości Ukrainy w obwodzie winnickim. Zorganizowano je w Domu Polskim w Barze 28 maja.

Wolna Ukraina umożliwiła mniejszościom narodowym pielęgnowanie swojego ojczystego języka, kultury i obyczajów. Dlatego w pierwszym dniu jubileuszowych Dni Kultury Polskiej w Barze odbyło się międzynarodowe forum mniejszości narodowych. Przewodniczyła mu prezes Związku Polaków Winniczyzny Alicja Ratyńska.

W spotkaniu uczestniczyli konsul generalny RP w Winnicy Damian Ciarciniński, attaché konsularny Adrian Browarczyk, deputowana Rady Najwyższej Ukrainy Iryna Borzow, szef Winnickiej Obwodowej Administracji Państwowej Serhij Borzow, przewodniczący Rady Obwodowej Wiaczesław Sokotowij,

mer Baru Wołodymyr Sawoljuk, a także przedstawiciele mniejszości narodowych z Winniczyzny oraz społeczność polska z Baru.

Winniczyzna, podobnie jak reszta kraju, jest regionem wielokulturowym. Jak podaje Wikipedia, obwód winnicki zamieszkują oprócz Ukraińców Rosjanie (3,83 proc.), Polacy (0,22 proc.), Białorusini (0,18 proc.), Żydzi (0,17 proc.), Mołdawianie (0,17 proc.), Ormianie (0,06 proc.), Cyganie (0,05 proc.), Azerowie (0,04 proc.), Tatarzy (0,03 proc.) oraz inne narodowości (0,35 proc.). Przedstawiciele władz podkreślali, że Podole jest dumne ze swojej wielokulturowości i przypomnieli, że właśnie tutaj urodziło się wiele wybitnych postaci, jak np. Polak Ignacy Jan Paderewski.

Obecni zapoznali się z dziejami mniejszości narodowych po rozpadzie Związku Radzieckiego oraz ich działaczami. O historii odrodzenia organizacji poszczególnych nacji, ich działalności kulturalnej i oświatowej opowiedzieli

przedstawiciele społeczności polskiej, żydowskiej, gruzińskiej, azerskiej, romskiej, niemieckiej i litewskiej.

Konsul Damian Ciarciniński podziękował gospodyni Forum, dyrektor Domu Polskiego Matgorzacie Medwedewej, za pracę włożoną w budowanie barskiej wspólnoty. Jak zauważył, „Dom Polski w Barze jest miejscem spotkań nie tylko Polaków, ale również wszystkich mieszkańców miasta i okolic – to wspólny dom”.

Spotkanie było okazją do zaprezentowania się polskich zespołów artystycznych działających przy placówce. Publiczność obejrzała spektakl słowno-muzyczny „Taras Szewczenko w gronie polskich przyjaciół – twórców kultury” przygotowany przez Matgorzatę Miedwediewą we współpracy z grupą teatralną „Barski MHAT”. Aktorzy wcieliłi się w postacie polskiego poety z Podola Juliana Beliny Kędrzyckiego (1827-1889), Tarasa Szewczenki (1814-1861) oraz ukraińskiego historyka i pisarza Mykoły Kostomarowa (1817-1885). Była to swoista wędrówka przez nieznaną ścieżkę życia narodowego wieszczki Ukrainy. W roli narratora wystąpiły Matgorzata Miedwediewa i Tatiana Szarogradzka.

Przed Domem Polskim udostępniono do oglądania polsko-ukraińską wersję wystawy o Konstytucji 3 maja, „Konstytucja 3 Maja. Historia i tradycja”, przygotowaną przez Muzeum Historii Polski oraz Instytut Historii Litwy.

Forum zorganizowały Wydział ds. Mniejszości Narodowych i Religii przy Winnickiej Państwowej Administracji Obwodowej oraz Dom Polski w Barze przy wsparciu KG RP w Winnicy.

Redakcja, Dom Polski w Barze

„Ostatni adres” w Żytomierzu



Fot. OZPU

Delegacja Czechów z ambasadorem Republiki Czeskiej na Ukrainie Radkiem Matulą oddała hołd ofiarom czystek stalinowskich z lat 1937-1938. Na ścianie jednego z budynków w mieście umieściła tabliczkę upamiętniającą mieszkającego tam niegdyś rodaka Františka Froňka.

Ambasadorowi towarzyszyli II sekretarz i rzecznik prasowy Ambasady Republiki Czeskiej w Kijowie Tomáš Pavlíček, przedstawiciele Instytutu Badań Reżimów Totalitarnych w Pradze Adam Hradílek, Jan Dvorak i Edita Irakova, kierownik projektu Ostatni Adres w Czechach.

W ramach wizyty, która odbyła się 8 czerwca, czeska delegacja wraz z przedstawicielami administracji lokalnej i państwowej oraz mniejszości polskiej złożyła kwiaty pod pomnikiem ofiar represji politycznych. W tym szczególnym miejscu spoczywają szczątki 19 400 niewinnie zamor-

dowanych mieszkańców Żytomierszczyzny.

Na domu przy ulicy Pokrowskiej 106 została umieszczona tabliczka upamiętniająca jego dawnego lokatora Františka Froňka (1895-1938), pracownika Żytomierskich Zakładów Mięsnych, szykanowanego i rozstrzelanego przez NKWD. To pierwszy taki znak pamięci zainstalowany w Żytomierzu. Zawiera zapisane w dwóch językach nazwisko represjonowanego i cztery daty: urodzenia, aresztowania, egzekucji i rehabilitacji.

Prawnuk zamordowanego opowiedział o losach swojego pradziadka, który walczył o niepodległość w 1920 roku

Projekt **Ostatni Adres** wymyślił rosyjski dziennikarz Siergiej Parchomienko i nieżyjący już szef Stowarzyszenia Memoriał Arsenij Roginski. Chcieli, by na murach domów mieszkalnych znalazła się informacja o ludziach, którzy w nich kiedyś żyli, a którzy stali się ofiarami masowych represji politycznych. Inspiracją był zainicjowany ponad 20 lat wcześniej w Niemczech projekt Stolpersteine upamiętniający ofiary Holokaustu.

Pierwsze symboliczne znaki pamięci w postaci metalowych tabliczek, nieco większych od kartki pocztowej, pojawiły się w Moskwie w 2014 roku. Umieszczona na tabliczce inskrypcja zaczyna się od słów „Tutaj mieszkał”, następnie pada nazwisko danego lokatora, jego zawód i daty: urodzenia, aresztowania, śmierci i rehabilitacji.

Ponad osiemset tabliczek zawisto w niemal 50 miastach i wsiach w Rosji, na Ukrainie, w Mołdawii i Gruzji (dane z 2018 roku).

Za: dzieje.pl



Fot. OZPU

„nacionalistycznej organizacji” Sokół [František Froněk należał do towarzystwa sportowego Sokół – red.] i skazano na trzy lata obozu pracy. Podczas odsiadki pracował przy budowie kanału Moskwa-Wołga. W maju 1938 roku, w apogeum wielkiego terrorku, znów go zatrzymano. Decyzją trojki Zarządu Okręgu Żytomierskiego NKWD František Froněk został skazany na śmierć przez rozstrzelanie. Wyrok wykonano 28 września, w dniu urodzin jego córki.

W uroczystości wzięli udział członkowie Związku Czechów Wołyńskich na Żytomierszczyźnie pod kierownictwem Ludmiły Czyżewskiej oraz prezes Żytomierskiego Obwodowego Związku Polaków na Ukrainie Wiktoria Laskowska-Szczur. Prezes ŻOZPU zapoznała gości z historią represji na Żytomierszczyźnie oraz planami dotyczącymi powstania memoriału.

Wiktoria Laskowska-Szczur



Fot. Wiktoria Szewczenko

Podwójna wartość wiedzy

Poszerzenie horyzontów, zrozumienie procesów integracyjnych, ale także nagrody pieniężne to korzyści z uczestnictwa w Międzynarodowej Olimpiadzie Wiedzy o Polsce, Unii Europejskiej i Województwie Opolskim. W szranki stanęła młodzież z Nowogrodu Wołyńskiego.

W Olimpiadzie udział wzięli uczniowie Polskiej Szkółki Sobotniej im. J. Jakubowskiej. 20 maja w bibliotece miejskiej wypełniali online test pisemny z wiedzy o Polsce, Unii Europejskiej i województwie opolskim. Był to I etap zawodów. II, zaplanowany na 26-27 maja również w trybie zdalnym, polegał na rozmowie z komisją konkursową.

Olimpiada jest skierowana do młodzieży polskiego pochodzenia na

Ukrainie i Białorusi. Jej celem jest promowanie i upowszechnianie wiedzy o Polsce, UE, i województwie opolskim, popularyzacja idei integracji europejskiej, rozwijanie zainteresowań europejskimi procesami zjednoczeniowymi, zwłaszcza dialogiem i współpracą na poziomie społecznym, regionalnym i kulturowym, oraz kształtowanie umiejętności korzystania z różnorodnych źródeł dotyczących problematyki europejskiej.

Nagrodami dla najlepszych są w tym roku karty zakupowe o wartości: I miejsce – 1000 zł, II miejsce – 800 zł, III miejsce – 600 zł, IV miejsce – 400 zł, V miejsce – 200 zł, VI miejsce – 100 zł.

Młodzież z Nowogrodu Wołyńskiego już od kilku lat z wielką chęcią i zaangażowaniem uczestniczy w Olimpiadzie. Dzięki temu stale pogłębia swoją wiedzę o Unii Eu-

ropejskiej i jej instytucjach, o kraju pochodzenia przodków oraz o województwie opolskim. Lepiej rozumie, jak przebiegają procesy integracyjne w ramach UE, jakie mechanizmy przyczyniają się do jej pogłębienia.

Organizatorem Olimpiady jest Akademicki Klub Biznesu we współpracy z Instytutem Nauk o Polityce i Administracji Uniwersytetu Opolskiego w ramach projektu pt. „Edukacja – Innowacja – Przyszłość. Ucząc się, zmieniamy rzeczywistość. Inicjatywa edukacyjna na rzecz młodzieży polonijnej z Białorusi i Ukrainy”. Projekt uzyskał wsparcie Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach konkursu „Polonia i Polacy za granicą 2021”.

Wiktoria Szewczenko, prezes Polskiego Stowarzyszenia Kulturalno-Oświatowego im. Juliana Lublińskiego w Nowogrodzie Wołyńskim

Polska poezja w sieci

Wiosenny Konkurs Recytatorski „Te słowa istniały zawsze” dla uczniów szkół polskich, przeprowadzany przez Dom Polski w Żytomierzu, odbył się online.

Dom Polski w Żytomierzu organizuje Konkurs Recytatorski „Te słowa istniały zawsze” wspólnie ze stowarzyszeniami polskimi z obwodu żytomierskiego oraz szkołami, w których uczy się języka polskiego, od wielu lat w dwóch edycjach – wiosną i jesienią. Intencją organizatorów jest popularyzacja języka polskiego. Pragną pobudzić w uczniach zainteresowanie piękną poezją polską zarówno klasyczną, jak i współczesną.

W tym roku w wiosennej edycji udział wzięło 19 uczniów ze Szkoły nr 33 w Żytomierzu (nauczycielka Wiktoria Oleksiuk) oraz szkoły ze wsi Denesze (nauczycielka Jana Kurnosowa). Nagrania recytacji wierszy wystali do komitetu organizacyjnego, a jury po ich odsłuchaniu wyłoniło zwycięzców.

Spośród uczniów szkoły deneszowskiej najlepszymi deklamatorkami okazały się siostry Baszuk – Walentyna i Katarzyna (IX klasa). Dziewczęta biorą udział w konkursie od kilku lat i zawsze któraś z nich zajmuje pierwsze miejsce. W tym roku laur zwyciężczyni przypadł Walentynie, która mówiła wiersz Józefa Bohdana Zaleskiego „Urzeczona”. Katarzyna

uplasowała się na II pozycji z dumką Józefa Bohdana Zaleskiego „Mogila Tarasowa”. Trzecią lokatę zajęła Anna Kurnosowa (VIII klasa), która sięgnęła po utwór Danuty Wawitow zatytułowany „Drzewo”.

Uczniowie żytomierskiej Szkoły nr 33 nie ustępowali poziomem deklamacji swym kolegom z Denesze. I miejsce jurorzy przyznali Katarzynie Czerpak (VII klasa). Dziewczynka wspaniale wyrecytowała wiersz Agaty Rak „Pisanki”. II miejsce zajęła Katarzyna Antuchowa (VII klasa) z utworem Jana Brzechwy „Żuk”. Trzecia była Anna Raczuń, która zaprezentowała wiersz „Jak biedronka zgubiła kropki” Wandy Chotomskiej.

Wszyscy uczestnicy konkursu otrzymali słodycze, a zwycięzcy prezenty od Domu Polskiego w Żytomierzu.

Działalność Domu Polskiego w Żytomierzu wspierana jest przez Kancelarię Prezesa Rady Ministrów za pośrednictwem Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”.

Dom Polski w Żytomierzu



Fot. DP w Żytomierzu

Na Winniczyźnie wybrzmiał ostatni dzwonek



Fot. Eugenia Brylant

W placówkach oświatowych w Chmielniku i Winnicy uczniowie pożegnali szkolne mury na początku czerwca. Podczas okolicznościowych uroczystości odebrali świadectwa i upominki.

Zakończenie nauki w danym roku to ważne wydarzenie w życiu szkoły, zarówno dla uczniów i ich rodziców, jak i nauczycieli. Kończy się czas wyjątkowej pracy, zaczyna bezstresowy wypoczynek.

Finiał z błogostawieństwem księdza

Zakończenie roku szkolnego w Szkole Nauki Języka Polskiego działającej przy Chmielnickim Miejskim Związku Polaków im. Władysława Reymonta, zorganizowane 4 czerwca, rozpoczęło się od odśpiewania hymnów Ukrainy i Polski. Następnie odbyła się akademie, podczas której uczniowie przypomnieli okoliczności uchwalenia Konstytucji 3 maja i historii święta flagi narodowej. Całość wzbogaciła recytacja wierszy i śpiew pieśni patriotycznych.

Na zakończenie ogłoszono wyniki konkursu poświęconego tym dwóm ważnym datom. Trzy najlepsze prace zostały nagrodzone cennymi upominkami, a pozostali konkursowicze otrzymali nagrody motywacyjne.

Wszyscy uczniowie dostali zaświadczenia o ukończeniu nauki w danej klasie, a niektórzy także certyfikaty znajomości języka polskiego.

Zebranych pobłogosławił proboszcz kościoła pw. Świętej Trójcy, ks. Aleksandr.

Niecodzienny gość

W Szkole Sobotnio-Niedzielnej im. Grocholskich działającej przy Chrześcijańsko-Demokratycznym Związku

Polaków Winnicy zakończenie roku było okazją do podsumowań. Pandemia, choć dokuczliwa, nie pokrzyżowała planów śródrocznej działalności. Uczniowie brali udział w wielu wydarzeniach takich jak Narodowe Czytanie organizowane pod patronatem Prezydenta RP Andrzeja Dudy, Narodowe Święto Niepodległości, Dzień Języka Ojczystego, Dzień św. Mikołaja, Boże Narodzenie czy tusty czwartek.

Przybyłych 4 czerwca powitał prezes Związku Jerzy Wójcicki, który podziękował nauczycielce języka polskiego Lidii Paulukiewicz, skierowanej do pracy w Winnicy przez ORPEG, za prowadzone z pasją zajęcia. Nauczycielka zaś złożyła podziękowania uczęszczającym do szkoły dzieciom za ich chęć poznawania i doskonalenia języka polskiego oraz wręczyła im pamiątkowe dyplomy, słodkie prezenty i ciekawe książki ufundowane przez Konsulat Generalny RP w Winnicy.

Niecodziennym gościem uroczystości był Henryk Grocholski, potomek rodu, który przez ponad 300 lat zamieszkiwał Podole [ostatnim żyjącym tu przodkiem Henryka Grocholskiego był dziadek, Remigiusz Adam Grocholski h. Syrokomla (1888-1965), urodzony w Strzyżawce pod Winnicą]. Uczniowie z zachwytem wysłuchali niezwyklej opowieści o rodzinie Grocholskich, jej trudnych losach, o nieznanym faktach historycznych oraz o pięknych świątyniach i zabytkach na Podolu. Imprezę opuszczali ze wzruszeniem. Z niecier-



Fot. Szkoła im. Grocholskich w Winnicy



Fot. CRiP „Polonia”

pliwością będą oczekiwali na kolejny inspirujący rok nauki języka polskiego.

Koncert piosenek i wierszy

Zakończenie roku szkolnego w Centrum Rozwoju i Partnerstwa „Polonia” w Winnicy odbyło się 9 czerwca w Winnickiej Obwodowej Uniwersalnej Bibliotece Naukowej im. K. A. Timiriazewa (WOUNB). Sala Działu Ekonomii i Nowoczesnych Technologii ledwie mogła pomieścić wszystkich chętnych do wzięcia udziału w imprezie.

Uroczystość służyła podsumowaniu tego, co zostało zrobione w ciągu roku. Przypomniano osiągnięcia uczniów, którzy przede wszystkim uczyli się języka polskiego, ale też uczestniczyli i zwyciężali w konkursach i olimpiadach.

Najpierw odśpiewano hymny Polski i Ukrainy. Później konsul Bartosz Szeliga wręczył uczniom świadectwa ukończenia nauki w roku szkolnym 2020/2021 i certyfikaty znajomości języka polskiego. Pogrąlułował przy tym dobrych wyników w nauce polskiego, życzył aktywnego letniego wypoczynku i szczęśliwego powrotu do szkoły we wrześniu.

Dodatkowo za aktywny udział w projektach kulturalno-historycznych i konkursach przekazał dyplomy: Elżbiecie Jakowlewej, Aleksandrze Wowk, Ewelinie Mazur, Marii Czeplace, Darii Nakonecznej, Marii Charkowej, Zofii Kobuz, Darii Hykawej, Irynie Melnyk, Zofii Malinowskiej i Władysławie Żmurczuk.

Podziękowania otrzymali partnerzy CRiP „Polonia”, z którymi współpraca zaowocowała ciekawymi projektami: dyrektor WOUNB Larysa Senyk, prorektor Winnickiego Narodowego Uniwersytetu Technicznego Switłana Denysiuk oraz prorektor Winnickiego Państwowego Uniwersytetu Pedagogicznego Sergiusz Zagorodnij.

Specjalne podziękowania popłynęły pod adresem Konsulatu Generalnego RP w Winnicy i Fundacji Wolność i Demokracja, których wsparcie i pomoc podczas działalności śródrocznej oraz przy realizacji projektów były nieocenione.

Prezes Maria Kozyrka-Mazur podziękowała wszystkim za aktywną pracę w ciągu całego roku, za ciekawe pomysły i twórcze podejście do ich realizacji. W krótkiej prezentacji zostały przypomniane najciekawsze wydarze-

nia i projekty, w których uczestniczyli uczniowie. A było ich sporo: cotygodniowe spotkania w Klubie Polskim, letnia szkoła języka polskiego „Ekspedycja Polska”, zimowy obóz dla dzieci „Śladami Trzech Królów”, obchody Dnia Papieża Jana Pawła II, projekt pomocowy dla seniorów polskiego pochodzenia „Nie jesteś sam”, wspólne celebrowanie Narodowego Święta Niepodległości przy Stoisku Niepodległościowym, spotkanie miłotajkowe, Festiwal Kolędy Polskiej „Leć, kolędo, leć!”, Dzień Języka Ojczystego, konkursy wierszy, olimpiada historyczna, coroczne dyktando z języka polskiego, ciekawe warsztaty twórcze, wspólne oglądanie filmów, wycieczki edukacyjne w języku polskim po mieście oraz wiele, wiele innych.

W okolicznościowym koncercie wystąpili Iwan Samojluk, Matra Sutym i Ewelina Mazur, którzy recytowali wiersze polskich poetów, m.in. Cypriana Kamila Norwida, Iryna Melnyk zaśpiewała polskie piosenki, Pierwsza Winnicka Drużyna Harcerska „Orbis” imienia bł. Piotra Jerzego Frasattiego, do której należą m.in. uczniowie CRiP „Polonia”, zadebiutowała znanymi piosenkami harcerskimi. Na zakończenie obecni wraz z Denisem Cymbarowiczem wykonali piosenkę „Wszyscy Polacy po jedna rodzina”.

Wreszcie nastąpił moment najprzyjemniejszy: odbieranie przez uczniów prezentów ufundowanych przez Konsulat Generalny w Winnicy, czyli książek autorstwa Adama Mickiewicza, Henryka Sienkiewicza i Stanisława Lema. Nauczyciele zaś dostali wspaniałe kwiaty od swoich uczniów.

Ale Centrum nie zamyka swoich podwoi na czas wakacji. Latem będzie kontynuować pracę i zaprasza wszystkich do nauki języka polskiego, historii i kultury polskiej.

Działalność Szkoły Nauki Języka Polskiego w Chmielniku, Szkoły Sobotnio-Niedzielnej im. Grocholskich w Winnicy i Centrum Rozwoju i Partnerstwa „Polonia” w Winnicy jest wspierana ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach konkursu „Polacy i Polonia za granicą”. Projekt „Białe-Czerwone ABC. Wsparcie inicjatyw edukacyjnych uzupełniających edukację polskojęzyczną na Ukrainie” realizuje Fundacja Wolność i Demokracja.

Eugenia Brylant, Wiktorija Bednarska, Aleksy Mazur

Historia polsko-ukraińska na zdjęciach

Fotografie rodziny Grocholskich mieszkającej w swych majątkach na Podolu przez ponad trzy stulecia zaprezentował w Winnicy właściciel kolekcji zdjęć i potomek rodu Henryk Grocholski.

Pokaz odbył się 11 czerwca w Centrum Historii Winnicy. Na spotkanie przybyli historycy, krajoznawcy, pracownicy muzeów, miejscowi Polacy oraz młodzież.

Henryk Grocholski zabrał obecnych w fascynującą podróż w czasie. Przeniósł ich do XIX-wiecznej Winnicy, Piętniczian i Strzyżawki, świata



Fot. Redakcja

jego przodków, a także w odległe krańce globu, dokąd rzuciły losy niektórych z nich. Opowiadał o członkach swej rozgątej rodziny, m.in. o Zdzisławie hr. Grocholskim (1881-1968) z Piętniczian i Zofii hr. Grocholskiej z Zamojskich (1865-1957), żonie Tadeusza Przemysława hr. Grocholskiego mieszkającej z mężem w Strzyżawce oraz ich życiu w czasach Polski Ludowej. O spotkaniach swych krewnych z Matką Teresą z Kalkuty, Janem Pawłem II czy Henrym Kissingerem, doradcą

ds. bezpieczeństwa narodowego prezydenta USA Richarda Nixona. Swoje opowieści ilustrował zdjęciami z własnej kolekcji. Najstarsze pochodzą z końca XIX wieku.

Bohater spotkania usłyszał od zebranych wiele ciepłych słów o swej rodzinie. Dziadek jednej z obecnych kobiet miał w Strzyżawce przed przewrotem bolszewickim własną kuźnię. Mówił jej, że Grocholski cieszył się wśród mieszkańców dobrą opinią.

Spotkanie prowadzili dyrektor Centrum Historii Winnicy Aleksander Fedoryszyn i Olesia Kowal. Gość otrzymał w podarunku unikatową książkę o ruskich (unickich i prawosławnych) parafiach w Winnicy z czasów I Rzeczypospolitej.

Henryk Grocholski usłyszał od zebranych wiele ciepłych słów o swej rodzinie

Uczniowie z obwodu chmielnickiego zakończyli rok szkolny



Fot. KGRP w Winnicy

Okolicznościowe uroczystości zgromadziły w Szkole Sobotniej w Sławucie i Polskiej Szkole Sobotniej im. św. Jadwigi Królowej w Połonem uczniów, rodziców, grono nauczycielskie oraz gości specjalnych.

Uczniowie w Sławucie po raz pierwszy od dłuższego czasu mogli się spotkać osobiście w klasie szkolnej, a nie za pośrednictwem komunikatora internetowego. Koniec roku zorganizowany w sobotę, 29 maja, został tam potoczony z obchodami Dnia Matki.

Uroczystość rozpoczęła się od złożenia życzeń najdroższym i najukochańszym mamom. Powinnowania przekazali uczniowie młodszej grupy. Z głębi

małych wdzięcznych serduszek popłynęły najcieplejsze słowa i serdeczności.

Następnie rozpoczęła się część najbardziej wyczekiwana – rozdanie świadectw ukończenia nauki w kolejnym roku szkolnym. Ta chwila jest zawsze bardzo wesola i jednocześnie trochę smutna. Wesola, bo zbliża się lato i wakacje, radosny czas zabawy i bez troski, a smutna dlatego, że szkołę na zawsze opuszczają absolwenci, by zdobywać

wiedzę na wyższym poziomie edukacji. W imieniu placówki pożegnali ich uczniowie grupy średniej.

Najmłodsze dzieci oprócz świadectw otrzymały medale. Napis na każdym był inny, tak jak niejednakowy i niepowtarzalny jest każdy z uczniów. Odbierając je, musieli zdać mały egzamin – przeczytać napis, oczywiście, po polsku.

W Połonem, w Polskiej Szkole Sobotniej im. św. Jadwigi Królowej, świadectwa ukończenia szkoły 21 absolwentom wręczył attaché konsularny z Winnicy Adrian Browarczyk. Najlepsi otrzymali wyróżnienia i nagrody za bardzo dobre wyniki w nauce.

W uroczystości wzięli udział dyrektor placówki Tetiana Sosun, eks-



Fot. ZPU w Sławucie

Najmłodsze dzieci oprócz świadectw otrzymały medale

pert Wydziału ds. Oświaty, Młodzieży i Sportu Połonickiej Rady Miejskiej Maryna Haponiuk, dyrektor Gimnazjum Ihor Bondar, przedstawiciele duchowieństwa, rodzice i, oczywiście, uczniowie.

Szkola w Połonem działa od 2010 roku, korzystając z pomieszczeń miejscowego Gimnazjum. W każdą sobotę uczniowie pobierają lekcje języka polskiego, literatury polskiej, historii i geografii Polski, polskiej kultury muzycznej i tańca. Obecnie w placówce pracuje sześciu pedagogów, a na zajęcia uczęszcza 157 osób z Połonego i sześciu okolicznych miejscowości.

Uczniowie Szkoły odnoszą sukcesy w lokalnych i międzynarodowych

konkursach dla dzieci polskiego pochodzenia. Na uwagę zasługują wybitne wyniki osiągnięte w Olimpiadzie Historii Polski dla Polonii i Polaków za granicą organizowanej przez Fundację Wolność i Demokracja – czterech finalistów i trzech półfinalistów od 2017 roku.

Działalność Szkoły Sobotniej funkcjonującej przy ZPU w Sławucie i Polskiej Szkoły Sobotniej im. św. Jadwigi Królowej działającej przy Centrum Kulturalno-Oświatowym Polskiej Mniejszości Narodowej w Połonem odbywa się w ramach projektu wspieranego ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach konkursu Polonia i Polacy za Granicą, realizowanego przez Fundację Wolność i Demokracja.

Larysa Cybula, ZPU Oddział w Sławucie, Słowo Polskie za: KG RP w Winnicy

Tereszki – dawna siedziba Grocholskich

Podczas ostatniego pobytu na Ukrainie Henryk Grocholski odwiedził miejscowość należącą niegdyś do swego krewnego. Odkrył, że w tamtejszym kościele za ikonostasem znajduje się zabytkowy witraż z początku XX wieku.

Obecnie Tereszki to mała wieś na Ukrainie w rejonie krasitowskim w obwodzie chmielnickim. W XVI stuleciu należała do ordynacji Ostrogskich. Ostatni ordynat Ostrogski, marszałek nadworny litewski Janusz Sanguszko darował je w 1753 roku Michałowi Grocholskiemu h. Syrokomla (1705-1768), ówczesnemu sędziemu bractawskiemu. W rękach tego rodu Tereszki były do przewrotu bolszewickiego w 1917 roku.

Miejscowość znana jest z tego, że w 1787 roku odwiedził ją król Stanisław August Poniatowski, którego podejmował ówczesny gospodarz Tereszek Franciszek Ksawery Grocholski (1730-1792), podkomorzy królewski, poseł na Sejm Czteroletni. Urodzony w Woronowicy tu znalazł miejsce spoczynku.

Po dawnych właścicielach niewiele pozostało. Jednokondygnacyjny pałac

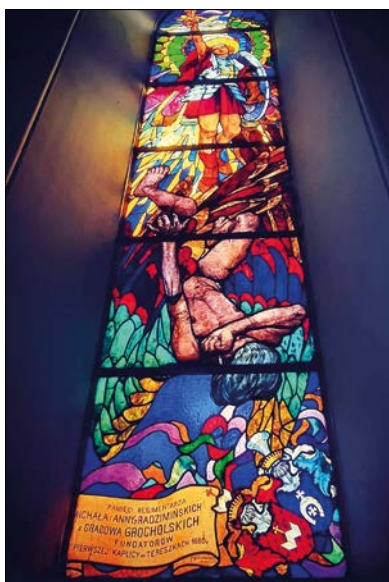
z drugiej połowy XVIII wieku w stylu klasycystycznym już nie istnieje. Opis jego zniszczenia przez bolszewików 19 stycznia 1918 roku można znaleźć m.in. w powieści autobiograficznej Zofii Kossak-Szczuckiej „Pożoga”, w której autorka wspomina wydarzenia na Wołyniu z lat 1917-1919. Przetrwiał za to kościół wybudowany w 1910 roku przez Władysława Grocholskiego (1841-1920). Lekko zniszczony, użytkowany jest dziś przez wspólnotę prawosławną. Przed ołtarzem znajduje się wejście do podziemnego grobowca, w którym stoją dwa sarkofagi – Władysława Grocholskiego (pusty) i jego żony Kazimiery Grocholskiej z Sieraczyńskich h. Ślepowron (1847-1908).

Na początku maja Tereszki odwiedził Henryk Grocholski, krewny ostatnich właścicieli miejscowości. Podczas zwiedzania kościoła odkrył, że w części ołtarzowej znajdują się witraże wykonane niegdyś w Warszawie. Swoje wrażenia opisał następująco:

„Gdzieś w potężnych na końcu świata Tereszkach na Ukrainie (pod Antoninami), w miejscowości, do której nie jest łatwo dojechać także z braku dróg, znajduje się cerkiew, będąca nie-

gdyś katolickim kościołem fundacji Władysława i Kazimiery Grocholskich. Ani bolszewicy, ani pożar spowodowany piorunem w 2014 jakimś cudem nie zdołały zniszczyć pięknych witraży, wykonanych w pracowni Białkowskiego w Warszawie na początku XX wieku. Witraże, o których wiedzą właściciele tylko wtajemniczeni, niewidocznych – bo zastoniętych ikonostasem”.

Słowo Polskie



Fot. Henryk Grocholski

Pałac Orłowskich na Podolu znów zabłyśnie?

Miejscowi zapaleńcy zainicjowali akcję mają ożywić XVIII-wieczny kompleks pałacowo-parkowy w Malejowcach. Planują przekształcić go w rezydencję artystyczną.

Od 15 do 16 maja we wsi niedaleko Dunajowic w obwodzie chmielnickim zorganizowano dni sztuki. Odbyły się dwa plenery: dla artystów i florystów, grała orkiestra symfoniczna, a dla turystów zostały przygotowane wycieczki grupowe po pałacu – poinformowało espreso.tv.

„Brzmiała muzyka baroku, Vivaldi i współczesna muzyka w klasycznej aranżacji” – relacjonowała cytowana przez portal przewodnicząca organizacji społecznej Dziedzictwo Malejowieckie Anastasija Doniec.

Jednocześnie trwało porządkowanie terenu kompleksu pałacowego hrabiów Orłowskich.

Wolontariusze mają zamiar przekształcić Malejowce w rezydencję artystyczną. Zimą oczyścili stary park

z powalonych drzew i krzewów oraz zebrali drewno na opał do ogrzewania pałacu. Ich działania zainteresowały opinię publiczną. Aktywiści zaproponowali utworzenie w dawnej siedzibie Orłowskich instytucji kultury. Lokalni deputowani poparli tę inicjatywę, głosząc za utworzeniem Malejowieckiego Regionalnego Muzeum Historyczno-Kulturalnego.

Zbudowany w 1788 roku przez Jana Onufrego Orłowskiego herbu Lubicz dwukondygnacyjny pałac w Malejowcach jest zabytkiem o znaczeniu narodowym. Zaprojektował go w stylu Ludwika XVI włoski architekt Dominik Merlini. Rezydencję otaczał należący do najpiękniejszych na Podolu park założony przez architekta krajobrazu, Irlandczyka Dionizego Miklera. Orłowscy rezydowali tu do 1917 roku. Po przewrocie bolszewickim musieli uciekać.

Później budowla była siedzibą kolejnych placówek medycznych. Do niedawna działało tu sanatorium dziecięce. Teraz pałac jest opuszczony i czeka na nową funkcję.

Lidia Baranowska



Pałac w Daszowie

mego władcy Rosji i do swojej stadniny.

Przez Bałkany i Stambuł dotarł do Trypolisu, a stamtąd do Aleppo. Przez dwa lata podróżując po dzisiejszym Libanie i Syrii oraz w głąb Półwyspu Arabskiego, zawarł przymierze i przyjaźń z beduińskimi plemionami. Mieszkańcy pustyni, których szacunek zdobył, nadali mu tytuł Emira i przydomki, m.in. Tadz el Fahr („wie-niec sławy”).

Z wyprawy przywiózł ponad sto kłaczy i ogierów czystej krwi arabskiej typu Kuhailan oraz trzytomowy zbiór zapisków, będących połączeniem traktatu hipologicznego, osobistego dziennika podróży i encyklopedii o Arabii.

Rzewuski przyjaźnił się z ukraińskim poetą Tymko Padurą. Gościł go przez jakiś czas w sawrańskim majątku. Na cześć swego przyjaciela poeta napisał utwór „Złotaja Boroda” (pierwszy wydany drukiem tekst Padury). Tytuł nawiązywał do złotej brody, którą „Emir” zapuścił podczas swej podróży po Bliskim Wschodzie. Istnieje przekaz, według którego władze carskie nakazały Rzewuskiemu ją zgolić (w związku ze śledztwem prowadzonym w sprawie działalności tajnych przysiężeń niepodległościowych; hrabia należał do Towarzystwa Patriotycznego).

Przekonany, że lud ukraiński należy przygotować do przyszłej walki z caratem, Rzewuski wpadł na pomysł, by rozpocząć wśród niego agitację. Wykonawcą miał być Padura, który w stroju dida (dziada proszalnego) chodził od wsi do wsi i śpiewał dumki o kozackiej stawie i przyszłym powstaniu zbrojnym. Obu marzyło się braterstwo Polaków z Ukraińcami.

Przekonany, że lud ukraiński należy przygotować do przyszłej walki z caratem, Rzewuski wpadł na pomysł, by rozpocząć wśród niego agitację. Wykonawcą miał być Padura, który w stroju dida (dziada proszalnego) chodził od wsi do wsi i śpiewał dumki o kozackiej stawie i przyszłym powstaniu zbrojnym

Powstanie listopadowe na Podolu i Wołyniu. Cz. II

Bohaterem niniejszego odcinka jest wspomniany w części I Wacław Seweryn Rzewuski „Emir”, miłośnik orientu, podróżnik i językoznawca. Walczył w szeregach powstańców pod Daszowem, gdzie 14 maja 1831 roku doszło do pierwszego w czasie zrywu podolskiego znaczącego starcia z Rosjanami.

Wacław „Emir” Rzewuski (1784-1831) herbu Krzywda był postacią tamtych czasów zupełnie wyjątkową. Urodzony we Lwowie dzieciństwo i młodość spędził z ojcem w Wiedniu. Kształcił się w Theresianum, ekskluzywnej wiedeńskiej szkole przygotowującej szlachecką młodzież do państwowej służby administracyjnej. W 1808 roku wstąpił do szkoły oficerskiej w Wiener Neustadt, którą ukończył z wyróżnieniem. Otrzymał przydział do 8 Pułku Huzarów w randze podporucznika. W szeregach tej jednostki w maju 1809 roku walczył z wojskami Napoleona bitwie pod miejscowością Aspern (dziś dzielnica Wiednia).

Krytykowany przez rodaków (Napoleon był sprzymierzony z Księ-

stwem Warszawskim) młody żołnierz, mimo świetnie zapowiadającej się kariery, zwolnił się z armii austriackiej. W 1811 roku wrócił do kraju, do rodzinnych majątków. Najchętniej mieszkał w położonym w rozległym stepie Sawranii (obecnie obwód odeskki). Tam, jako że od dziecka miał pociąg do szlachetnych koni (był także niezrównanym jeźdźcą), założył stadninę arabsów.

Konie były jego wielką pasją. Chyba równie wielką także Wschód. Krajami arabskimi zainteresował się już jako 13-letni chłopiec pod wpływem wuja Jana Potockiego, podróżnika i wybitnego orientalisty, autora „Rękopisu znalezionej w Saragossie”. Uczył się języka arabskiego, tureckiego, poznawał kulturę i literaturę państw

Orientu. Antoni J. Rolle, historyk amator, kronikarz kresów południowo-wschodnich, pisał o nim, że Rzewuski „jadł i spał przy koniu arabskim, nosił się po turecku, czytał z Koranu, ściany arabskimi wężykami popisał, tylko wodą i fajką gości częstował”.

W czasie kongresu wiedeńskiego w 1815 roku, na którym jego uczestnicy ustalali nowy porządek w Europie po upadku cesarza Napoleona I, Rzewuski przekonywał koronowane głowy do odbudowania europejskich hodowli koni wierzchowych, mocno uszczuplonych po okresie wojen. Ostatecznie w 1817 roku na czele orszaku Kozaków wyruszył na Wschód, by kupić konie czystej krwi arabskiej dla królowej Wirtembergii, siostry cara Aleksandra I, dla sa-

Gdy wreszcie zryw się zaczął, Rzewuski pod koniec kwietnia 1831 roku w swym majątku w Sawranii sformował z kozaków dworskich 70-osobowy oddział, który uzbroił i wyposażył w konie ze swej stadniny. Na jego czele na początku maja przybył do Krasnosiółki, gdzie wstąpił do wojska podolskiego generała Benedykta Kotłyszki. Przydzielono mu dowodzenie 5 szwadronem kawalerii (powstańcy zostali podzieleni na stuosobowe szwadrony).

14 maja po bitwie pod Daszowem, pierwszym znaczącym starciu z Rosjanami, Rzewuski zniknął bez śladu. Nie znaleziono go ani wśród poległych, ani wśród tych, którym udało się przebić do Austrii. Fakt, że nie znaleziono jego ciała zrodziło wiele legend. Pojawiały się przypuszczenia, że został zabity przez kozaka z Sawranii Kisiela w zemście za uwiedzioną narzeczoną. Krążyły również plotki, że zabił go przemytnicy w Żwańcu podczas próby przedostania się przez granicę austriacką albo też inna, że przeżył i osiadł na Wschodzie, gdzie później mieli go spotykać podróżnicy z Europy.

Wacław Rzewuski, ożeniony z Rozalią z Lubomirskich, miał z nią córkę i trzech synów. Dwóch z nich, Stanisław i Leon, tak jak ojciec wzięło udział w powstaniu listopadowym (ten drugi za bohaterską walkę pod Olszynką Grochowską został odznaczony Złotym Krzyżem Wirtuti Militari). Leon w swym pałacu w Podhorcach stworzył pierwsze publiczne muzeum. Trzeci syn Wacława, Witold, chcąc ocalić przed konfiskatą dobra rodzinne, wstąpił do służby carskiej i zginął na Kaukazie.

Niezwykle malownicza postać Wacława „Emira” Rzewuskiego inspirowała wielu twórców. Adam Mickiewicz opisał go w poemacie „Farys”, Wincenty Pol – w „Hetmanie Złotobrodym”, Juliusz Słowacki uwiecznił go w „Dumie o Wacławie Rzewuskim” – by wymienić tylko niektórych poetów. Spośród malarzy portretowali go m.in. Juliusz Kossak, Aleksander Orłowski, Piotr Michałowski i Januariusz Suchodolski.

W tekście autor wykorzystał informacje przygotowane przez historyk z Winnicy Wiktorii Koleśnik. Materiał powstał przy współpracy z Konsulatem Generalnym RP w Winnicy.

Dmytro Antoniuk

Echa wydarzeń sprzed stulecia w Krzyżopolu

101. rocznicę rozpoczęcia starć polsko-bolszewickich o tę miejscowość przedstawiciele lokalnej społeczności uczcili złożeniem kwiatów pod miejscami pamięci bohaterów walk wyzwoleniczych.

Gdy 101 lat temu, 23 maja 1920 roku, w wyzwolonym od bolszewików Kijowie, pod pomnikiem Bohdana Chmielnickiego, Symon Petlura w towarzystwie oficerów ukraińskich i polskich przyjmował defiladę 6 Siczowej Dywizji Strzelców, w oddalonym o ok. 350 km Krzyżopolu Armia Czerwona rozpoczęła kontruuderzenie. Piechota wspierana przez cztery pociągi pancerne w pięciu kolejnych szturmach próbowała zdobyć stację ko-

lejową. Czoto stawiał jej III Dywizjon Lotniczy – jednostka Sił Powietrznych Rzeczypospolitej Polskiej – w sile 11 samolotów. W wyniku działań polskiego lotnictwa zniszczone zostały pociągi pancerne „Beli Kuna” i „Czerwony krestianin”.

Hymn Ukrainy, krótkie przemówienia i szczerza modlitwa rozległy się przy tablicy pamiątkowej i płaskorzeźbie Symona Petlury umieszczonych na ścianie budynku dworca kolejowego w Krzyżopolu, u stóp pomnika poległych żołnierzy w wojnie sowiecko-ukraińskiej (1917-1921) i przy grobie porucznika lotnictwa Ukraińskiej Armii Halickiej Alberta Feliksa Szeparowicza.

Wspólną modlitwą za Ukrainę, za naród, władze państwowe i wojsko



Fot. Włodzisław Berezowski

poprowadził o. Mychajło Budnik, protoprezbiter dekanatu barskiego Ukraińskiego Kościoła Grekokatolickiego oraz o. Bogdan Murachowski, proboszcz kościoła rzymskokatolickiego pw. Podwyższenia Krzyża Pańskiego.

Cieszy, że dziś można z podniesionym czołem oddawać hołd bohaterom walk wyzwoleniczych, że rocznice ważnych wydarzeń historycznych prowadzących do odzyskania niepodległości stają się świętami narodowymi. Jeszcze niedawno rocznicowe uroczystości były organizowane oddolnie, teraz obchody Dnia Jedności Ukrainy, Dnia Pamięci Bohaterów Krut czy Dnia Obrońcy Ukrainy są urządzone oficjalnie i nie budzą już żadnych wątpliwości.

Włodzisław Berezowski

POEZJA TOMASZA Z LUBLINA

To co dał nam świat

To co dał nam świat,
mamy niestety wiele wad.
Niby dorośli dziećmi się czują?
i swoim bliźnim za wszystko
dziękują.
Niby dzieci a dorośli już zakochani
– no cóż, no cóż.
I tak świat w koto się kręci...
z pokolenia na pokolenie nie
zmieni tego nikt.
Coraz więcej pogardy, nienawiści
na nim wszędzie,
wstyd, po prostu wstyd.

Tomasz Smoleń, Lublin

Piknik Caritasu dla bezdomnych

Poczęstunek, muzykę i program duchowy zaferowały misja Caritas-Spes Ukraina i Zgromadzenie Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej osobom bez dachu nad głową.

Na piknik, który odbył się 4 czerwca na terenie klasztoru Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej w Obuchowie (obwód kijowski), przybyło ponad stu bezdomnych.

Program duchowy zapewnił biskup pomocniczy diecezji kijowsko-żytomierskiej Aleksander Jazłowiecki. Wydarzenie wsparty zakonnicze ze Zgromadzenia Sióstr Misjonek Mitości (Siostry Matki Teresy z Kalkuty) i ze Zgromadzenia Sióstr Świętego Pawła z Chartres (paulistki).

Wszyscy bezdomni otrzymali w prezencie ciepłe ubrania i środki higieny, które odebrali po wzięciu udziału w konkursie talentów.

Projekt „Kuchnia dla bezdomnych” realizowany przez Caritas-Spes Ukraina wspiera IWCK (International Women's Club Kiev, pol. Międzynarodowy Klub Kobiet Kijowa) i zespół Ambasady Kanady.

Lidia Baranowska za:
Caritas-Spes Ukraina

Podwójna uroczystość w Fastowie

Fot. Dmytro Antoniuk

700-lecie istnienia diecezji kijowskiej i otwarcie Muzeum im. bp Józefa Wereszczyńskiego to wydarzenia, które odbyły się w kościele pw. Podwyższenia Krzyża Świętego 22 maja.

Diecezję kijowską obrządku łacińskiego erygował w 1397 roku namiestnik Kijowa Iwan Olgimuntowicz Holszański. Pierwszym biskupem misyjnym został Henryk I, dominikanin, uczestnik misji na Ruś, lektor filozofii i teologii w diecezji kamieńskiej na Pomorzu. Z okazji 700-lecia istnienia biskupstwa kijowskiego organizowane są liczne uroczystości. W Fastowie rozpoczęła je msza św. celebrowana przez biskupa kijowsko-żytomierskiego Witalija Krywickiego.

W eucharystii uczestniczyli burmistrz Fastowa Mychajło Netjażuk, ambasador RP na Ukrainie Bartosz Cichocki z małżonką, konsul Dorota Dmuchańska, a także przedstawiciel zarządu firmy Plastics Ukraina Dariusz Górczyński. Byli także goście z Polski.

Krótką historię Fastowa i biskupów rzymskokatolickich przedstawił dominikanin ks. Marek Miławski z Wrocławia, teolog i historyk, wicedyrektor Dominikańskiego Instytutu Historycznego w Krakowie, autor książki o kościele fastowskim.

W XVI stuleciu w Fastowie rezydowali katolicy biskupi kijowscy, którzy uczynili z miasteczka ośrodek swojej

domeny biskupiej. Biskup Józef Wereszczyński ufundował w nim parafię i kościół, a nawet założył drukarnię. W 1620 roku biskup Radoszewski sprowadził tu zakon jezuitów. Od XVIII wieku Fastów był siedzibą jednego z trzech dekanatów diecezji kijowskiej.

Na początku XX wieku, w latach 1903-1911, miejscowi Polacy wzniesli tu murowany kościół katolicki. Świątynię z żółtej cegły w stylu romańsko-gotyckim z elementami modernizmu zaprojektował polski architekt Władysław Dąbrowski wraz z ukraińskim architektem Fedirem Toupiańskim. Przepiękny budynek był ozdobiony rzeźbami włoskiego rzeźbiarza Emilia Salego (jego prace dekorowały m.in. kijowski kościół św. Mikołaja czy Dom z Chimerami Władysława Horodeckiego). Pierwszym proboszczem został inicjator budowy ks. Stanisław Szeptycki.

W czasach terroru stalinowskiego kościół zamknięto, a najaktywniejszych parafian poddano represjom. Ostatni proboszcz przed II wojną światową, ks. Franciszek Andruszewicz trafił na wiele lat do więzienia. O losie wiernych, mordowanych, przetrzymy-

wanych w łagrach, opowiedziała po mszy św. prof. Natalia Rublewa.

Po II wojnie przez kilkanaście lat w kościele funkcjonowała cerkiew prawosławna, był też magazyn. Dopiero w sierpniu 1989 roku władze Fastowa oddały katolikom ich świątynię. Poświęcił ją w czerwcu 1990 roku ks. Jan Krapan. Rok później rozpoczął się remont zakończony w 2004 roku. Ołbrzymi wkład w przywrócenie kościołowi jego pierwotnego wyglądu wniósł przybyły na Ukrainę dominikanin ojciec Zygmunt Kozar (zm. 2003). Został jej proboszczem. Jego imię nosi przykościelny plac. Parafię obsługują dominikanie.

Drugą częścią uroczystości było otwarcie małego Muzeum im. bp Józefa Wereszczyńskiego. Ów żyjący w latach 1530-1598 biskup kijowski, a także pisarz polityczny, polemista i kaznodzieja, nazywany odrodzicielem miasta po niekończących się najazdach Tatarów, był chyba najbardziej aktywnym w historii diecezji. To on stworzył oryginalną koncepcję obrony południowo-wschodniej granicy Rzeczypospolitej przed Tatarami i Moskwą. Zaproponował między innymi założenie na Ukrainie szkoły rycerskiej, która miałaby przygotowywać synów szlacheckich do wsparcia regularnych wojsk oraz sprowadzenie i osadzenie na Zadnieprzu sześćdziesięciu tysięcy kawalerów mal-

tańskich. Jako że ojciec biskupa Wereszczyńskiego był pochodzenia ruskiego, opowiadał się on za pojednaniem ukraińsko-polskim.

W zajmującym niewielkie pomieszczenie Muzeum (znajdującym się na prawo od ołtarza głównego) można podziwiać ciekawe eksponaty starannie zebrane przez proboszcza parafii Podwyższenia Krzyża Świętego ks. Jana Piątkowskiego.

Po uroczystości goście zostali zaproszeni na obiad do dawnej plebanii. W budynku mieści się obecnie Dom św. Marcina de Porres, w którym schronienie znajdują dzieci zaniebane środowiskowo i dzieci ulicy. Jest tutaj minizoo, plac zabaw, pracownia garnarska i kawiarnia serwująca pyszną pizzę. Z tego powodu jest niezwykle popularna w mieście. Prowadzony przez dominikanów Dom wspiera firma Plastics Ukraina.

Odwiedzającym fastowski kościół warto polecić do obejrzenia lapidarium, znajdujące się pod lewą ścianą świątyni. Gromadzone są tu pozostałości nagrobków ze starego cmentarza katolickiego, zniszczonego przez władze sowieckie. Na ścianie znajduje się również duża tablica pamiątkowa ku czci niewinnie poddanych represjom w latach 1937-1938 parafian.

Dmytro Antoniuk

Śpiew połączył Polaków z 15 krajów

Solistka zespołu Mazury z Chmielnickiego Anna Iwanowa dołączyła do stałej polonijnej grupy wokalnejskiej skupiającej trzydzieścioro dzieci z kilku kontynentów. Właśnie przygotowują wideoklip „Zmieniajmy świat”.

Projekt wymyśliła Fundacja Green Team z Bydgoszczy (Polska), która pragnie integrować dzieci i młodzież polonijną z całego świata poprzez śpiew i muzykę, budować w nich poczucie przynależności narodowej dzięki re-

prezentowaniu polskiej sztuki i kultury pod każdą szerokością geograficzną.

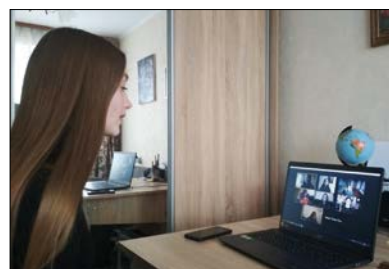
Nabór do zespołu trwał do 28 lutego. By stać się jego członkiem, trzeba było spełnić następujące kryteria: być uczniem w wieku 10-16 lat, mieć doświadczenie muzyczno-wokalne lub wybitne zdolności wokalne, być gotowym do regularnych spotkań, minimum dwa razy w miesiącu, a także cechować się otwartością i gotowością do wykonywania partii solowych i z podziałem na głosy.

W rekrutacji wzięło udział troje członków zespołu dziecięcego Pło-

skirowskie Dzwoneczki oraz Mazury – obydwie działają przy Chmielnickim Miejskim Związku Polaków na Ukrainie. Ostatecznie zakwalifikowała się solistka zespołu Mazury Anna Iwanowa, utalentowana dziewczyna, która umiła swoim śpiewem różne imprezy organizowane przez Związek.

Poza nią w polonijnej grupie są dzieci m.in. z Czech, Białorusi, Mołdawii, Belgii, Anglii, Kanady, Australii i Kazachstanu, łącznie trzydzieścioro.

Od maja trwają próby online pod kierunkiem trenerów wokalnych. Są nimi finaliści programu The Voice of



Fot. Chmielnicki ZPU

Poland Nicole Kulesza, wokalistka, autorka tekstów i kompozytorka, Piotr Tłustochowicz, wokalista, pianista i kompozytor, oraz Kasia Muszyńska, wokalistka, kompozytorka, prowadząca Studio Muzyczne Cieszyn (w czeskim Cieszynie). Ta ostatnia jest autorką piosenki „Zmieniajmy świat”, której wykonanie zespół ćwiczy dwa

razy w miesiącu. Być może już niedługo usłyszymy efekt ich pracy.

To już kolejny projekt wokalny zainicjowany przez Fundację Green Team, która, w czasie gdy pandemia rozdziela narody, łączy polonijne dzieci z całego świata, zapraszając je do wspólnego śpiewania. Finałem pierwszego był teledysk pod nazwą „Jesteśmy sobie potrzebni”, w którym wystąpiło 75 dzieci z 14 krajów. W grudniu 2020 powstał kolejny projekt „Polonijne Kolędowanie – Dzieci Dzieciom”. Wówczas został nagrany teledysk z polską kolędą „Gdy się Chrystus rodzi” z udziałem 44 polonijnych dzieci z 26 krajów.

Chmielnicki Miejski ZPU

Efekt polsko-ukraińskiej współpracy



Fot. KG RP w Charkowie

Prezentacja dwóch publikacji Konsulatu Generalnego RP w Charkowie – IX i X tomu „Almanachu Polskiego” oraz „Losów Polaków Charkowszczyzny w czasach represji” odbyła się na Charkowskim Uniwersytecie Narodowym im. Karazina 21 maja.

Spotkanie otworzyli rektor Uniwersytetu Wil Bakirow oraz konsul generalny w Charkowie Piotr Stachańczyk. Uczestniczyli w nim autorzy wydań, a także – w formie zdalnej – poprzedni konsulowie, którzy byli inicjatorami, a następnie osobami odpowiedzialnymi za kolejne wydania „Almanachu”, Jarostaw Książek, Grzegorz Seroczyński i Anita Staszkiwicz.

Prezentacja „Almanachu Polskiego” była jednocześnie podsumowaniem całego cyklu o tym samym tytule. Seria, będąca efektem współpracy między Charkowskim Uniwersyteciem Narodowym im. Karazina i Konsulatu Generalnego RP, ukazuje się od 2004 roku. Poszczególne tomy zawierają materiały z konferencji, seminariów i sympozjów poświęconych dziejom polskich mieszkańców Charkowa – ludzi nauki i kultury – oraz ich wkładowi w rozwój nauki, oświaty i kultury miasta i regionu, a także ukazują związki kulturowe i historyczne między Polakami i Ukraińcami.

Przez 16 lat kierownikiem projektu była Iryna Żurawliowa, dyrektor Cen-

tralnej Biblioteki Naukowej przy Uniwersytecie im. Karazina. Za tłumaczenie materiałów na język polski odpowiadała Marina Manowa, pracownica KG w Charkowie.

Tomy IX i X „Almanachu” zostały wydane w jednej publikacji. Jest to zbiór artykułów w języku polskim i ukraińskim. IX poświęcony jest dziedzictwu polskich architektów w Charkowie i innych miastach Ukrainy, X opisuje tragiczne losy Polaków należących do tzw. rozstrzelanego odrodzenia – terminem tym określa się pokolenie artystów i naukowców działających w latach 20. i na początku lat 30. XX wieku na terenie Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Sowieckiej, z których większość została aresztowana i zamordowana przez NKWD w latach 30.

Książka „Losy Polaków Charkowszczyzny w latach represji stalinowskich na Ukrainie” to z kolei praca zawierająca materiały archiwalne z okresu lat 20 i 30. XX wieku dotyczące represji wobec Polaków oraz ich późniejszych procesów rehabilitacyj-

nych. Powstała pod redakcją Tatiany Kowalenko i Sergiusza Seriakowa przy wsparciu organizacji polonijnej w Charkowie Dom Polski na Wschodzie. Integralną częścią publikacji jest płyta DVD z nagraniem wywiadu z potomkami osób represjonowanych i pochowanych na Cmentarzu w Piatichtkach.

Przed prezentacją książek odbyło się spotkanie konsula generalnego oraz rektora Wila Bakirowa, podczas którego omówiona została dotychczasowa współpraca oraz możliwości realizacji wspólnych przedsięwzięć w nadchodzących miesiącach.

Uniwersytet im. Karazina jest jednym z kluczowych partnerów Konsulatu Generalnego wśród uczelni wyższych. Na Uniwersytecie działa Ukraińsko-Polskie Akademickie Centrum Nauki i Kultury prowadzone przez Tatianę Bitkową oraz funkcjonuje filologia polska, gdzie pracuje lektor skierowany przez Narodową Agencję Wymiany Akademickiej Sławomir Wawryszuk. Z ich inicjatywy i przy wsparciu KG w Charkowie oraz władz uczelni realizowanych jest wiele przedsięwzięć promujących polską kulturę i naukę na poziomie akademickim i miejskim.

Książki zostały sfinansowane przez KG RP w Charkowie w ramach przedsięwzięć realizowanych w 2020 roku.

Słowo Polskie za: KG RP w Charkowie



Fot. ZOZPU

Kolorowe Ptaszki mają już 30 lat

Z okazji jubileuszu oraz Dnia Dziecka dziecięcy zespół wokalny z Horoszowa działający pod kierunkiem Zastużonych dla Kultury Polskiej Żanny i Olega Szyszkińskich 1 czerwca dał koncert.

Dzień Dziecka w Horoszowie przebiegał w wyjątkowo rodzinnej i ciepłej atmosferze. W roli bohatera dnia wystąpiły Kolorowe Ptaszki. Życzeniom, gratulacjom i wspomnieniom nie było końca. To już 30 lat odkąd Żanna i Oleg Szyszkińscy założyli zespół. Wypuścili spod swych skrzydeł niejedno pokolenie.

Goście złożyli im podziękowania za wszystkie dokonania. Uznaniem dla ich pracy wyrazili prezes Żytomierskiego Obwodowego ZPU Wiktoria Laskowska-Szczur, przedstawiciele władz, rodzice i członkowie zespołu.

Dzięki swojemu profesjonalizmowi zespół Kolorowe Ptaszki jest zauważany i na Ukrainie, i w Polsce. Występuje na festiwalach krajowych i zagranicznych i zdobywa wyróżnienia, m.in. na Międzynarodowym Festiwalu Kolęd i Pastoralek im. ks. Kazimierza Szwarlika w Będzinie (Polska). Z pasją i zaangażowaniem dostarcza radość i krzewi kulturę polską na Ukrainie.

Dodatkową atrakcją dla uczestników imprezy była możliwość obejrzenia wystawy „Jan Paweł II. Dar Polski dla świata” Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II.

Wokalny Dziecięcy Zespół Kolorowe Ptaszki działa przy Kulturalno-Oświatowym Związku Polaków im. Władysława Reymonta w Horoszowie.

Wiktoria Laskowska-Szczur

Ukraińscy skauci świętowali 142-lecie urodzin Symona Petlury

Płastuni z Równego i harcerze ze Zdobunowa złożyli kwiaty i zapalili znicze pod pomnikiem przywódcy Ukraińskiej Republiki Ludowej w Równem.

W wiosenny słoneczny i ciepły dzień 22 maja przedstawiciele płastuńskiego ośrodka nr 33 im. Samczuka i harcerskiego Hufca „Wołyń” zebrali się u stóp pomnika Naczelnego Atamana, stojącego przy ulicy imienia Symona Petlury, by oddać mu hołd.

Uroczystość przypadła w 142. rocznicę urodzin Naczelnego Ata-

mana oraz w przeddzień 95. rocznicy jego śmierci. Symon Petlura urodził się bowiem 22 maja 1879 w Pottawie, zmarł zaś 25 maja 1926 w Paryżu.

Wydarzenie odbyło się w ramach podpisanego we wrześniu ubiegłego roku porozumienia między przedstawicielami równieńskiego Płasta i zdobunowskiego ośrodka harcerskiego.

To kolejna wspólna akcja młodzieży płastuńskiej i harcerskiej mająca na celu odrodzenie pamięci o Ukraińskiej Republice Ludowej. Organizacje te jako pierwsze na Ukrainie wykonały ważną pracę na rzecz polsko-ukraińskiego pojednania i zjednoczenia braterskich narodów.

Równie jest pierwszym ukraińskim miastem, w którym odsłonięto popiersie Symona Petlury. Stało się to w 2001 roku.

Serhij Porowczuk, prezes Centrum Kulturalno-Oświatowego im. gen. Marka Bezruczki w Równem



Fot. Serhij Porowczuk

Sławuta gościła Henryka hr. Grocholskiego

Wśród miejscowości, które odwiedził potomek dawnych właścicieli majątków na Podolu, znalazło się miasteczko w obwodzie chmielnickim, a w nim jego cenny zabytek – kościół św. Doroty z początku XIX wieku.

2 czerwca Polskie Stowarzyszenie Kulturalno-Oświatowe im. Romana Damiana Sanguszki w Sławucie oraz administracja sławuckiej parafii pw. św. Doroty miały zaszczyt powitać po raz pierwszy na ziemi sławuckiej Henryka hr. Grocholskiego, potomka jednej ze świetniejszych rodzin szlacheckich Rzeczypospolitej Polskiej – hrabiowskiego rodu Grocholskich herbu Syromkoma. Spowinowaconego z magnackim rodem książęcym Sanguszków herbu Pogon Litewska, dawnych właścicieli m.in. ziem na Wołyniu.

Kościół św. Doroty otworzył przed miłym gościem swe progi, by zanurzyć go w historii. Po mszy świętej, którą celebrował ksiądz proboszcz Wadym Pidkowa, Henryk Grocholski został zaproszony na krótką wycieczkę po świątyni. Wraz z towarzyszącą mu grupą obejrzał zabytkowe wnętrza oraz podziemia świątyni.

Następnie wszyscy udali się do kaplicy pw. Matki Bożej Szkaplerznej, w której obecnie pod kierunkiem księdza proboszcza odbywa się długo oczekiwany remont, a później na spacer po mieście, po miejscach związanych z Sanguszkami. Mimo że od ich pobytu tutaj upłynęło ponad sto lat, a i ani historia, ani ludzie nie byli taskami dla Sławuty, dziś jeszcze można natknąć się w niej na ślady magnackiego rodu.

Henryk Grocholski nie przyjechał z pustymi rękami. Zostawił prezenty dla parafii św. Doroty – kilkadziesiąt



Fot. PKO im. Sanguszków

egzemplarzy książek: „Wspomnienia bolesne 1917-1919” autorstwa Zofii z Zamoyskich Tadeuszowej Grocholskiej i „Moje wspomnienia 1849-1912” autorstwa Leona Lipkowskiego oraz płyty: „Kolędy” i „30 lat/years” Archikatedralnego Chóru Męskiego Cantores Minores pod dyrekcją Franciszka Kubickiego.

Wiktoria Wisniewska, Polskie Stowarzyszenie Kulturalno-Oświatowe im. Romana Damiana Sanguszki

O bezpieczeństwie zdrowotnym w Łucku



Fot. pbbu2020.eu

Zapobieganie i zwalczanie chorób zakaźnych czy społeczno-ekonomiczne skutki epidemii to niektóre tematy konferencji zorganizowanej przez Program Współpracy Transgranicznej Polska-Białoruś-Ukraina i Narodowy Uniwersytet Wołyński.

Międzynarodowa Konferencja Naukowa „Bezpieczeństwo zdrowotne na obszarze współpracy transgranicznej Programu Polska-Białoruś-Ukraina 2014-2020” odbyła się w dniach 20-21 maja. Część osób uczestniczyła w niej online, część w gmachu Uniwersytetu Wołyńskiego im. Łesi Ukrainki.

Podczas Konferencji naukowcy z trzech państw Programu analizowali

problematykę bezpieczeństwa zdrowotnego w kontekście projektów realizowanych w Programie. Przedyskutowali zagadnienia skutecznego zapobiegania i zwalczania chorób zakaźnych, społeczno-ekonomicznych skutków epidemii czy kwestię koordynacji działalności służb w sytuacji zagrożenia epidemiologicznego.

Najwięcej emocji wywołały tematy dotyczące przeciwdziałania zagrożeniom pandemicznym i polityki informowania o nich.

Tematy Konferencji zostały szerzej omówione w publikacji „Health security in the area of the Poland-Belarus-Ukraine Cross-Border Cooperation Programme. Scientific Papers of the International Scientific Conference” (pol.: „Bezpieczeństwo zdrowotne na obszarze Programu Współpracy Transgranicznej Polska-Białoruś-Ukraina. Artykuły Międzynarodowej Konferencji Naukowej”) zawierającej teksty uczestniczących w niej naukowców.

Ograniczony dostęp do ochrony zdrowia czy niewystarczający dostęp

do infrastruktury medycznej to tylko niektóre problemy, z jakimi borykają się mieszkańcy polsko-białorusko-ukraińskiego pogranicza. W związku z pandemią koronawirusa częściej niż do tej pory myślimy o bezpieczeństwie zdrowotnym. Program odpowiada na te potrzeby, realizując cel tematyczny bezpieczeństwo, który służy m.in. większej dostępności do ochrony zdrowia, przeciwdziałaniu przenoszenia chorób ponad granicami, a także rozwojowi usług społecznych.

Program aktywnie włączył się także do walki z pandemią – do szpitali realizujących współfinansowane projekty

Program Współpracy Transgranicznej Polska-Białoruś-Ukraina wspiera procesy rozwojowe na pograniczu Polski, Białorusi i Ukrainy poprzez współfinansowanie wspólnych niekomercyjnych projektów w dziedzinie środowiska, kultury, zdrowia publicznego, bezpieczeństwa i ochrony. Ich realizacja przyczynia się do poprawy jakości życia mieszkańców wschodniej Polski (województw podlaskiego, lubelskiego, podkarpackiego i wschodniej części mazowieckiego), zachodniej Ukrainy (obwodów lwowskiego, wołyńskiego, zakarpackiego, rówieńskiego, tarnopolskiego i iwanofrankiwskiego) oraz Białorusi (obwodów brzeskiego, grodzieńskiego, mińskiego i homelskiego). Beneficjenci mogą uzyskać dofinansowanie do 90 proc. wartości dokonywanych inwestycji.

Program jest realizowany w ramach instrumentu polityki sąsiedztwa Unii Europejskiej. W latach 2007-2013 był to Europejski Instrument Sąsiedztwa i Partnerstwa. Jego budżet wyniósł ponad 170 mln euro i z tych środków zostało zrealizowanych 117 projektów. W latach 2014-2020 – Europejski Instrument Sąsiedztwa. Dofinansowanie o wartości ponad 170 mln euro otrzymało 167 projektów.

Za: pbbu2020.eu

trafiły dodatkowe 3 mln euro na zakup sprzętu medycznego (respiratorów, aparatów tlenowych itp.), testów na Covid-19 i środków ochrony osobistej.

Sergij Porowczuk za: pbbu2020.eu

Najszczęśliwsze święto w roku



Dzień Dziecka zorganizowało Towarzystwo Kultury Polskiej Ziemi Zdobunowskiej przy wsparciu Konsulatu Generalnego RP w Łucku

Młodzi adepci sztuki teatralnej ze Studia Twórczego Natalii Żurawliowej w Łucku przedstawili sztukę według utworu polskiej dramatopisarki Liliany Bardiewskiej „Opowieść o największym śnie”. Aktorzy w trakcie spektaklu angażowali widzów w akcję i przeprowadzali z nimi różne gry.

Na zajęcia z arteterapii, czyli terapii przez sztukę, zaprosiło Towarzystwo Kultury Polskiej „Twórczość dla Życia” w Łucku pod przewodnictwem Małgorzaty Bołotin. Program artystyczny przygotowali też uczniowie szkoły specjalnej w Mizoczu.

W wydarzeniu uczestniczyli m.in. wicekonsul Teresa Chruszcz, prezes TKP Zofia Michalewicz, wiceprzewodniczący Rady Miejskiej Zdobunowa Jurij Sosiuk, dyrektor Liceum nr 1 w Zdobunowie Oksana Sebastiańska oraz zdobunowscy radni Oleh Daciuk i Witalij Michalewicz.

Dzień Dziecka zorganizowało Towarzystwo Kultury Polskiej Ziemi Zdobunowskiej przy wsparciu Konsulatu Generalnego RP w Łucku.

Sergij Porowczuk za: KG RP w Łucku

Z okazji Dnia Dziecka polskich uczniów ze Zdobunowa i okolic zaproszono do wspólnej zabawy. Były koncert, przedstawienie teatralne, zajęcia z arteterapii, smakołyki, prezenty oraz aktywny wypoczynek w plenerze.

Impreza odbyła się 6 czerwca na dziedzińcu Gimnazjum nr 1. Obecnych powitała wicekonsul Teresa Chruszcz z Konsulatu Generalnego RP w Łucku.

„Zapraszam wszystkich na wspólne świętowanie. I dziękuję też wszystkim, którzy włączyli się w organizację dzisiejszego święta, bo to naprawdę dobra rzecz, święto dla najmłodszych, tych, którzy dzisiaj są jeszcze

bezbronni, w których pokładamy nadzieję na przyszłość. Dziękuję, pani Zofio [Zofia Michalewicz, prezes Towarzystwa Kultury Polskiej Ziemi Zdobunowskiej – red.], za podjęcie tej dobrej sprawy. Już ósmy rok z rzędu obchodzimy Dzień Dziecka w Zdobunowie. Dziękuję też serdecznie szkole, która nas dzisiaj przyjęła” – powiedziała.

Święto rozpoczął koncert wakacyjno-letni. Jako pierwsi wystąpili uczniowie Szkoły Sobotnio-Niedzielnej działającej przy Towarzystwie Kultury Polskiej Ziemi Zdobunowskiej. Śpiewali piosenki i recytowali wiersze po polsku oraz zaprezentowali scenkę humorystyczną. Na skrzypcach zagrała Elżawieta Belkowa.

Tak brzmi Łuck

W ruinach byłej posiadłości Zapolskich we wsi Prytuckie 29 maja odbyła się jedna z imprez Łuckiej Promenady Sztuki. Wśród postaci, którym była poświęcona, znalazła się Gabriela Zapolska.

Maria Stefania Gabriela Korwin-Piotrowska (1857-1921), bo tak brzmi prawdziwe nazwisko tej polskiej aktorki, dramatopisarki i powieściopisarki (Gabriela Zapolska to jej pseudonim artystyczny), urodzona w majątku rodziców pod Łuckiem, dzieciństwo spędziła m.in. w Kiwercach (dziś Prytuckie). Dlatego miejsce to stanowiło wymarzoną scenę wydarzenia poświęconego tej postaci. Pozostałymi bohaterkami imprezy były ukraińska poetka i pisarka Łesia Ukrainka (1871-1913) oraz pierwsza ukraińska kompozytorka, pianistka i muzykolog Stefania Turkiewicz (1898-1977).

Na świeżym powietrzu pod gołym niebem uczestnicy imprezy podziwiali fragmenty scenek teatralnych przygotowanych przez teatr Harmyder, słuchali śpiewu Tetiany Cichockiej prezentującej twórczość Łesi Ukrainki i motywy z filmu „Noce i dni” w reżyserii Jerzego Antczaka, będącego adaptacją powieści Marii Dąbrowskiej pod tym samym tytułem, oraz intrygujących występów kwartetu smyczkowego Infinity z Łucka.

Wysłuchali także ciekawych prelekcji na temat Gabrieli Zapolskiej i jej historii

przygotowanych przez Wołyńskie Zjednoczenie Nauczycieli Polskich na Ukrainie. O pisarce opowiedziała Halina Dombik, zastępczyni dyrektora miejscowej szkoły, która podzieliła się własnymi wspomnieniami o majątku Zapolskich z czasów, kiedy nie był jeszcze w stanie takiej ruiny, jak teraz.

Reprezentujący Konsulat Generalny RP w Łucku attaché Piotr Urbanowicz zwrócił uwagę na znaczenie wspólnego, ukraińsko-polskiego dziedzictwa kulturowego, którego olbrzymią częścią jest dorobek artystyczny Gabrieli Zapolskiej. W imieniu polskiej placówki dyplomata podziękował Wydziałowi Turystyki i Promocji Łuckiej Rady Miejskiej oraz teatrowi Harmyder za współorganizację tego wspianego wydarzenia.

Piotr Urbanowicz przypomniał, że w tym roku przypada setna rocznica śmierci Gabrieli Zapolskiej, w związku z czym Konsulat planuje szereg wydarzeń. Lekturą zaś tegorocznego Narodowego Czytania, akcji organizowanej przez Prezydenta RP, w której biorą udział Polacy na całym świecie, będzie „Moralność pani Dulskiej”, najbardziej znane dzieło pisarki. Łucka Art-Promenad „Tak brzmi Łuck” miała miejsce w dniach 28-30 maja. Jej organizatorami były Łucka Rada Miejska oraz Konsulat Generalny RP w Łucku.

Sergij Porowczuk za: KG RP w Łucku

Jak Feniks z popiołów

Teatr Polski w Żytomierzu po ponad 150 latach nieistnienia został w 2008 roku odrodzony. Od tego czasu dał kilkanaście premier, a swą nazwą – im. Józefa Ignacego Kraszewskiego – nawiązuje do postaci pierwszego dyrektora.

Teatr Polski w Żytomierzu jest jedną z najstarszych na Ukrainie i drugą po Lwowie sceną polską. Jego budynek został wzniesiony w połowie XIX stulecia, a funkcję pierwszego dyrektora (od 1856 roku) pełnił polski pisarz Józef Ignacy Kraszewski.

Do tych tradycji nawiązali inicjatorzy reaktywowania placówki: Mikołaj Warfotomiejew, obecny aktor, reżyser i dyrektor teatru, Jolanta Urszula Płatek, nauczycielka języka polskiego, która przyjechała z Polski, oraz Tomasz Janik, ówczesny konsul generalny RP w Łucku.

Inauguracja pierwszego sezonu teatralnego odbyła się 23 listopada 2008 „Balladyną” Juliusza Słowackiego. Spektakl wyreżyserował Mikołaj Warfotomiejew, scenariusz napisała Jolanta Urszula Płatek, muzykę polski kompozytor Andrzej Wojaczek. Na premierze był obecny ambasador Rzeczypospolitej Polskiej Jacek Kluczkowski.

Przedstawienie pokazywano w Żytomierzu, Kijowie i Łucku, a w 2009 roku na IV Międzynarodowym Festiwalu Teatralnym „Wileńskie Spotkania Sceny

Polskiej”. Od tego czasu w jego repertuarze można się doliczyć kilkunastu premier.

W 2009 roku była to sztuka „Pokaż światu mnie” według scenariusza Arkadiusza Ziębickiego w reżyserii Mikołaja Warfotomiejewa. Muzykę napisał Andrzej Wojaczek.

W 2010 roku drugi sezon teatralny otwarto spektaklem na podstawie dramatu Karola Wojtyły „Przed sklepem jubilerza” w reżyserii Narodowego Artysty Ukrainy Grygorija Artemenki. Zespół pojechał z nim na V Wileńskie Spotkania Sceny Polskiej.

2011 to rok kolejnej premiery, „Moralności pani Dulskiej” Gabrieli Zapolskiej w reżyserii Mikołaja Warfotomiejewa. Rok później Teatr Polski zaprezentował ją na VI Wileńskich Spotkaniach Sceny Polskiej.

Premiera przypowiadki w trzech aktach Józefa Ignacego Kraszewskiego „Łatwiej popsuć niż naprawić” odbyła się w 2012 roku. Scenariusz napisała Jolanta Urszula Płatek, muzykę – Andrzej Wojaczek.

W dorobku artystycznym Teatr Polski ma także kilka monodramów.

Pierwszy, „Dziecięcy świat” Włodzimierza Zujewa wyreżyserowany przez Grygorija Artemenkę, pokazano w Domu Polskim w Żytomierzu w 2012 roku. Następny, „Gołąb pokoju”, również Włodzimierza Zujewa, w wykonaniu Mikołaja Murzanowskiego – na Żytomierskim Uniwersytecie Państwowym im. I. Franki. Aktor był również autorem tłumaczenia sztuki na język polski. „Gołąb pokoju” był prezentowany także na Międzynarodowym Festiwalu Monospektaku w Wilnie „MONOWschód II” w 2014 roku.

W 2013 roku Teatr Polski uroczście obchodził swoje 5-lecie. Z tej okazji wystawiono najciekawsze fragmenty dziewięciu spektakli, które powstały w ciągu pięcioletniej działalności placówki. W tym samym roku konsul generalny RP w Winnicy Krzysztof Świderek wręczył dyrektorowi Teatru Mikołajowi Warfotomiejewowi Dyplom polskiego Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

19 listopada 2017 roku w Filharmonii Obwodowej im. S. Richtera w Żytomierzu odbyła się premiera II części „Dziadów” Adama Mickiewicza. Rok później Teatr Polski zaprezentował wilnianom po raz pierwszy monodram „Wstręt”.

Rok 2019 przyniósł premierę spektaklu „Opętana” według Łesi Ukrainki. Na język polski przetłumaczyła go Natalia Szumlańska. Sztukę obejrzała



Fot. Don Polak w Żytomierzu

publiczność Żytomierskiej Filharmonii Obwodowej i IX Wileńskich Spotkań Sceny Polskiej.

Najnowsza premiera to monodram „Wybór” według Jarostawa Czaplińskiego w reżyserii Mikołaja Warfotomiejewa z roku 2020. W roli Doroty wystąpiła Zastuzona dla Kultury Polskiej Tatiana Sotomijczuk.

Teatr Polski im. Józefa Ignacego Kraszewskiego korzysta z pomieszczenia w Żytomierskiej Filharmonii

Obwodowej, notabene zajmującej gmach dawnego polskiego teatru dramatycznego. Przy placówce działają założone przez Mikołaja Warfotomiejewa Polskie Studium Teatralne, w którym młodzi adepci Melpomeny uczą się aktorskiego rzemiosła. Zajęcia prowadzone są z aktorstwa, choreografii, wokalistyki, historii kostiumów, scenografii, języka polskiego, literatury i historii Polski.

Walentyna Jusupowa

Integracyjny zjazd polonistów



Studenci pierwszego roku polonistyki Wołyńskiego Uniwersytetu Narodowego im. Łesi Ukrainki spotkali się w Centrum Integracji „Zamłynia”. Przez dwa majowe dni zgłębiali tajniki polszczyzny.

Przyszli znawcy języka polskiego i literatury polskiej w bajkowej scenerii ośrodka „Zamłynia” przygotowywali się do podjęcia obowiązków studentów Wydziału Filologii i Dziennikarstwa. Towarzyszyły im konsul Teresa Chruszcz z KG RP w Łucku i docent Katedry Polonistyki i Przekładu Julia Wasejko.

Studentci przede wszystkim pogłębiali znajomość języka, ale nie od strony wykładów i ćwiczeń. Przez cały czas intensywnie ćwiczyli praktyczne posługiwanie się polszczyzną, dużo rozmawiając, oglądając filmy, dokumentalne i fabularne, o Polsce i Ukrainie, słuchając polskiej muzyki i recytując polskie wiersze. Przygotowywali prezentacje w języku polskim na temat „Poznajmy Polskę”, opowiadali o znanych Polakach,

o legendach i miastach Polski, o zabytkach historycznych, o ciekawostkach turystycznych.

Spędzając czas razem, studenci dodatkowo uczyli się pracować w zespole, lepiej poznawali siebie oraz swoich kolegów, poszerzali wiedzę polonistyczną.

Wyjazd integracyjny odbył się w dniach 22-23 maja przy wsparciu Konsulatu Generalnego RP w Łucku.

Sergij Porowczuk za: KG RP w Łucku

Centrum Integracji „Zamłynia” – dom integracji Caritas – zostało otwarte w 2015 roku. 20 czerwca biskup łucki Witalij Skomarowski uroczście poświęcił gmach ośrodka. Jego założycielem i dyrektorem jest ks. Jan Buras.

Centrum służy zarówno osobom potrzebującym pomocy duchowej, psychologicznej i pedagogicznej, jak i środowiskom zajmującym się integracją polsko-ukraińską w wymiarze świeckim i religijnym. To miejsce spotkań ludzi różnych kultur, różnych tradycji religijnych, różnych narodów.



W uroczystości uczestniczyli m.in. przedstawiciele władz, dyplomaci oraz miejscowi Polacy

Fot. KG RP w Winnicy

Tam była kiedyś polska placówka dyplomatyczna

W Czerniowcach, na budynku przy ul. Ormiańskiej 14, została odstonięta tablica upamiętniająca fakt, że w latach 1939-1940 działał w nim Konsulat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej.

Odstonięcia tablicy dokonali konsul generalny RP w Winnicy Damian Ciarciński, wicedyrektor Narodowego Instytutu Polskiego Dziedzictwa Kulturowego za Granicą Polonika Agnieszka Tymińska oraz przedstawiciele władz miejskich i obwodowych.

Polska misja konsularna w Czerniowcach funkcjonowała w latach 1919-1940. Prowadziła działalność na wielu polach, m.in. tworzyła drużyny harcerskie, prowadziła obserwację sytu-

acji na pograniczu rumuńsko-polskim. W 1933 roku praktykę zawodową odbywał w niej Jan Romuald Kozielski, ps. Jan Karski, późniejszy kurier i emisariusz władz Polskiego Państwa Podziemnego, autor historycznych raportów na temat zagłady Żydów.

We wrześniu 1939 roku czerniowiecki Konsulat Generalny RP znalazł się w centrum wydarzeń decydujących o zachowaniu ciągłości państwa polskiego – podczas gdy w jego murach zatrzymywali się ewakuujący się do Rumunii prezydent Ignacy Mościcki i marszałek Edward Rydz-Śmigły, konsul Tadeusz Buynowski realizował specjalne instrukcje dotyczące dalszej ewakuacji kilkudziesięciu ton złota Banku Polskiego do Turcji. Konsulowie czerniowieckiej misji udzielali pomocy

żołnierzom Wojska Polskiego i tysiącom uchodźców cywilnych z okupowanych ziem polskich.

W uroczystości uczestniczyli sekretarz Czerniowieckiej Rady Miejskiej Maryna Kyriliuk, zastępczyni przewod-

niczącego Czerniowieckiej Administracji Obwodowej Iryna Isopenko, zastępca przewodniczącego Czerniowieckiej Rady Obwodowej Mychajło Pawliuk, konsul honorowy Łotwy w Czerniowcach Illia Choć, koordynator misji obserwacyjnej OBWE na Ukrainie Oddział w Czerniowcach Oriano Micaletti, rektor Czerniowieckiego Uniwersytetu Narodowego im. Jurija Fedkowycza prof. Roman Petryszyn, prezes Obwodowego Towarzystwa Kultury Polskiej im. Adama Mickiewicza w Czerniowcach Władysław Strutyński, duchowieństwo, przedstawiciele mniejszości narodowych zamieszkujących Bukowinę oraz miejscowi Polacy.

Tablica pamiątkowa powstała z inicjatywy Narodowego Instytutu Polskiego Dziedzictwa Kulturowego za Granicą Polonika i Konsulatu Generalnego RP w Winnicy przy wsparciu Rady Miejskiej m. Czerniowce i Czerniowieckiego Uniwersytetu Narodowego im. Jurija Fedkowycza.

Słowo Polskie za: KG RP w Winnicy

650-lecie kościoła Świętego Mikołaja w Kamieńcu Podolskim



Fot. KG RP w Winnicy

Z okazji jubileuszu 9 maja odprawiona została msza św. z procesją. W rocznicowych obchodach udział wzięli attaché konsularny z Winnicy Paweł Jankowski.

Z okazji 650. rocznicy założenia kościoła św. Mikołaja Biskupa Stolica Apostolska udzieliła wiernym odpustu zupełnego

Uroczystości jubileuszowe zgromadziły w kościele pw. św. Mikołaja Biskupa duchownych, wiernych i gości z Kamieńca Podolskiego oraz innych miejscowości. Obecni byli m.in. biskup ordynariusz diecezji kamienieckiej Leon Dubrawski, delegat generalny zakonu paulinów na Ukrainie o. Roman Łaba, ojcowie paulini i dominikanie, seminarzyści z seminarium duchownego Redemptoris Mater, Rycerze Kolumba oraz chór katedralny pod przewodnictwem Stanisława Nagórniaka.

Przypomnijmy, z okazji 650. rocznicy założenia kościoła św. Mikołaja Biskupa Stolica Apostolska udzieliła wiernym odpustu zupełnego. Będą go mogli uzyskać, odwiedzając świątynię w roku jubileuszowym,

który potrwa od 9 maja do 6 grudnia 2021 roku.

Kościół św. Mikołaja Biskupa wraz z klasztorem został zbudowany w 1420 roku w stylu gotyckim dla dominikanów, którzy osiedlili się w Kamieńcu Podolskim w XIV wieku. W czasie okupacji tureckiej miasta (1672-1699) świątynię przerobiono na meczet, w klasztorze zaś urządzono koszary. Główną przebudowę dominikańskiego kompleksu przeprowadził Michał Franciszek Potocki, starosta trembowelski, w latach 1737-1755, nadając mu cechy stylu późnobarokowego.

W 1843 roku nastąpiła kasata klasztoru dominikanów w Kamieńcu Podolskim. XX wiek przyniósł kolejne nieszczęścia: w latach wojującego ate-

izmu Sowieci zamienili kościół w magazyn, w roku 1993 poważnie uszkodził go pożar.

Od 1999 roku ojcowie paulini, obecni gospodarze świątyni i klasztoru, nadzorują jej sukcesywną odbudowę. Wieleletni projekt rewaloryzacji wystroju wnętrza finansowany jest ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego RP, Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP, Senatu RP oraz Narodowego Instytutu Polskiego Dziedzictwa Kulturowego za Granicą Polonika. Prace konserwatorskie realizuje zespół pod kierunkiem dr. hab. Janusza Smazy z Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie oraz dr. Marii Podkowińskiej-Lulkiewicz.

Słowo Polskie za: KG RP w Winnicy

Święto Bożego Ciała w Gródku Podolskim

Procesja z hostią niesioną w monstrancji zgromadziła 6 czerwca setki parafian kościoła pw. św. Stanisława Biskupa i Męczennika. Jeden z ołtarzy znajdował się na podwórku Szkoły Polskiej.



Fot. Polista Szkoła w Gródku Podolskim

Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa, zwana Bożym Ciałem, obchodzona w Europie od XIII wieku, to jedno z głównych świąt w Kościele katolickim. Chcąc oddać cześć Jezusowi ukrytemu w Najświętszym Sakramencie wierni uczestniczą w procesjach do czterech ołtarzy.

Podobnie było w Gródku w pierwszą niedzielę czerwca. Z modłtawami i pieśniami ku czci Najświętszego Sakramentu wierni kroczyli ulicami miasta od ołtarza do ołtarza. W powietrzu rozlegały się słowa:

„W Przenajświętszym Sakramencie Jezus utajony! / W naszych sercach zawsze jest On uwielbiony! / Wiara nasza kwitnie, jak kwiaty w ogródku, /

O miłości do Chrystusa świadczy każdy w Gródku. / Chorągiewkami wietrzyk radośnie powiewa, / Lud gródecki pięknie Panu Bogu śpiewa...”

Nauczyciele i uczniowie Szkoły Ogólnokształcącej I-III stopnia z Polskim Językiem Nauczania oraz członkowie organizacji polskich w Gródku urządzili piękny ołtarz na szkolnym podwórku. Dekoracje zostały przygotowane przy wsparciu Fundacji Wolność i Demokracja i KPRM.

Procesja z Najświętszym Sakramentem wkroczyła na szkolne podwórko. Monstrancję ustawiono na ołtarzu. Wierni uklękli. Na modlących się patrzył

z pomnika święty Jan Paweł II, który za życia podczas pielgrzymki na Ukrainę poświęcił kamień węgielny pod budowę szkoły. Jego błogosławieństwo wierni odczuwają codziennie, zwłaszcza podczas takich uroczystości. Po odczytaniu Słowa Bożego i błogosławieństwie Najświętszym Sakramentem ksiądz-proboszcz Wiktor Łutkowski serdecznie podziękował za przygotowanie ołtarza. Zanim procesja ruszyła dalej, ksiądz proboszcz w niesieniu monstrancji zastąpił młody kapłan, w którym nauczyciele z dumą rozpoznali byłego ucznia Szkoły Polskiej Gabriela Sucharskiego.

Irena Pięszchajto, Antonina Licznarowska

Kościół katolicki na Podolu w latach 1941-1964. Część II

Poniżej cytujemy kolejny fragment artykułu ks. Józefa Szymańskiego, który ukazał się w „Studiach Polonijnych”, czasopiśmie naukowym wydawanym przez Ośrodek Badań nad Polonią i Duszpasterstwem Polonijnym KUL i Towarzystwo Naukowe KUL. Część I ukazała się w majowym „SP”.

W roku 1936 wniosek Komitetu Obwodowego Komunistycznej Partii (bolszewików) Ukrainy, który przez swojego sekretarza W. Czerniawskiego informował i prosił sekretarza Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii (bolszewików) Ukrainy M. Popowa o zgodę na kolejne wysiedlenia osób narodowości polskiej, został zaakceptowany przez KC KP(b) Ukrainy i jego postanowienie wykonane bez większych trudności w dniach 5-15 stycznia 1936 roku.

Władze nie dostrzegały też przeszkód w planowanej od wiosny do jesieni kolejnej deportacji 15 tysięcy rodzin, tym razem narodowości polskiej i niemieckiej.

Uzasadnieniem dla deportacji było przekonanie władz, że osoby jej podlegające „nie wykazały zainteresowania umocnieniem granicy państwowej i systemu kotchozowego”.

Dopełnieniem całego szeregu działań przeciwko osobom narodowości polskiej zamieszkujących obwód winnicki był operacyjny rozkaz ludowego komisarza spraw wewnętrznych ZSRS. Nakazywał on od 20 sierpnia 1937 roku rozpocząć działania zmierzające do usunięcia działaczy Polskiej Organizacji Wojskowej (POW) działających w przemysle, transporcie i kotchozach.

Działania te potwierdził kierownik Konsulatu Generalnego w Kijowie – J. Matusiński.

W stosunku do organizacji religijnych proces masowego zamykania budynków modlitewnych, kościołów, cerkwi rozpoczął się od 1932 roku. Realizowano go z taką konsekwencją, że w 1937 roku oficjalnie nie istniała żadna wspólnota religijna. Powyższą sytuację potwierdził przewodniczący Rady ds. Kultów Religijnych przy Radzie Ministrów Ukrainy w 1948 roku w piśmie do

swojego przedstawiciela w obwodzie – I. Szumkowa: „Z materiałów wynika, że we wszystkich wschodnich obwodach Ukrainy [...] do wojny niemal nigdzie nie było parafii (były w swoim czasie zamknięte)”. Przyznał on jednocześnie, że absolutna większość obecnie funkcjonujących parafii na Ukrainie powstała w czasie okupacji niemieckiej.

W czasie okupacji część obwodu winnickiego na linii Mohylew Podolski – Żmerynka – Berszada była zarządzana przez wojska rumuńskie i wchodziła do obszaru tzw. Transnistria. Pozostała część administracyjnie przyporządkowana została do Reichkomisariatu Ukrainy i włączona do Generalnego Żytomierskiego Okręgu.

Niemcy nie mieli wcześniej opracowanego spójnego programu polityki religijnej na Wschodzie, dlatego ich decyzje często miały charakter doraźny. Jak informował pełnomocnik Rady w obwodzie: „Od września 1941 roku na okupowanym przez Niemców terytorium obwodu wspólnoty religijne zaczęły działać oficjalnie, zajmując zamknięte za czasów władzy sowieckiej budynki modlitewne, kościoły i cerkwie”. W nich posługę duszpasterską pełnili kapelani jednostek wojskowych armii niemieckiej i rumuńskiej. Zdaniem pełnomocnika okupanci rumuńscy sprzyjali katolikom. Chociaż – zdaniem ks. Skudrzyka – początkowo: „Gestapo nie pozwoliło pracować na terenach Ukrainy i Transnistrii Polakom, lecz tylko obywatelom rumuńskim i niemieckim. Ks. prałat Glaser miał dla Polaków jedynie ks. Dujaka z Jass, ks. Krajewskiego z Czerniowiec i ks. Chachutę, lekarza z Bukowiny”.

Wśród tych kapłanów, którzy przybyli z armią rumuńską, byli m.in. księża: Krajewski, Dujak i Zieliński. Zapewne o nich pisał biskupowi A. Szełągowski ks. H. Dyakowski: „[...] są wiadomości, że w Winnicy i Płoskirowie pracują jacyś księża”.

Dopiero więc po ataku Niemiec na ZSRR 22 czerwca 1941 roku praktycznie zaistniała możliwość odrodzenia życia religijnego, z czego skorzystali zarówno wierni, jak i duchowieństwo.

ks. Józef Szymański, Stan i sytuacja Kościoła katolickiego na Podolu (obwód winnicki) 1941-1964, „Studia Polonijne”, t. 23, Lublin 2002, s. 149-182

Konsulat Generalny RP w Winnicy

ul. Owodowa 51, 21050 Winnica

tel. (+380) 432 507 411 – sprawy wizowe i paszportowe

tel. (+380) 432 507 412 – sprawy Karty Polaka i polonijne

tel. (+380) 432 507 413 – sprawy obywatelskie i pomocy prawnej

e-mail: winnica.kg.sekretariat@msz.gov.pl